

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**kwartalnie **1 zł. 50 gr.**Nr. pojedynczy **15 groszy**

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ct.

We Francji 40 fr rocznie, w Argentynie 5 peso.

Biuro Redakcji i Administracji:
Kraków, Reformatka 7. Tel. 2014.
KONTO P. M. O. Nr. 404.190Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**Wiersz milimetr. **24 groszy.****Nr. 47****Niedziela, dnia 22 listopada 1925.****Rok XXXVII**

Wybawienie się zbliża.

Przestroga Naczelnika.

Dnia 14 bm. przybył Naczelnik Józef Piłsudski z ustronia swego w Sulejówku do Prezydenta Wojciechowskiego w Belwederze i złożył na jego ręce następujące ostrzeżenie (na piśmie):

„Uważam za swój obowiązek ostrzedz p. Prezydenta przed pominięciem interesów moralnych armii polskiej w rozważaniach przy rozwiązywaniu obecnego kryzysu. Czyniono to już dwukrotnie i ze smutkiem stwierdzić muszę, że rezultaty tego pominięcia doprowadzają do coraz silniejszego rozdrażnienia w wojsku. Niepodobna bowiem żądać, aby w państwie naszym wojsko służyło partjom politycznym i ich prywatnym do państwa interesom. Niepodobna także sądzić, iżby wojsko przeznaczone, by być walczącą reprezentacją narodu w razie konieczności obrony zbrojnej granic państwa, mogło być posłusznym i utrzymanym w honorze służby, gdy ma pracować, jako obiekt przetargów pomiędzy poszczególnymi ambicjonizującymi generałami czy posłami. Sztandary nasze, okryte chwałą zwycięstw mogą schylać czoło jedynie przed reprezentantem państwa i przed tymi, co wojskiem dowodzą.

Rozumiem, że żołnierze nie są wyborcami, o których dba poseł. Rozumiem, że mając nieraz krytyczne w stosunku do metody poszczególnych rządów poglądy milczeć jednak muszą, gdy obok koszar i pola ćwiczeń szumnie i hałaśliwie odbywają się sądy i samosądy polityczne. Rozumiem mus rozkazu panującego w wojsku, lecz nie rozumiem braku szacunku dla tych, co służąc w pokorze dla państwa całego, nie widząc, by ta honorowa służba była brana w rachubę przy wyznaczaniu reprezentantów ich służby wobec Sejmu.

Ostrzegam więc raz jeszcze p. Prezy-

denta nie mieszając się zresztą do kłopotów Pana obecnych. Wziąłem jednak na siebie ten obowiązek jako poprzednik Pana w Naczelnej reprezentacji Polski i jako ten, co armję formował i nią w najcięższych próbach na wojnie dowodził, wreszcie jako ten, co w wojsku najwyższą ma rangę.

Józef Piłsudski.

Sulejówek, 13. XI. 1925 r.

Dnia 15 bm. pojechało do Sulejówka 20 generałów i tysiąc oficerów, aby w siódmą rocznicę wybawienia Warszawy z chaosu i stworzenia pierwszego rządu Odrodzonej Polski przez Naczelnika Józefa Piłsudskiego złożyć Mu hołd i zapewnić o niezłomnej przyjaźni. W imieniu wszystkich przemówił generał Orlicz - Dreszer w te słowa:

— Panie Marszałku!

W rocznicę zaślubin Twoich z Państwem, siedm lat temu — chcieliśmy być u pana Marszałka, by wspomnieć czasy, gdyś wracał z więzienia niemieckiego i znalazł Polskę, zdawało się, niezdatną do nowego życia. Roztargane w niewoli nerwy szeroki dawały podkład dla namiętności walk, swarów i gry małych ambicji.

W kilka dni po Twoim powrocie, zwiastującym odrodzeniu, wzięłeś śmiało najwyższą, chociaż niepisaną władzę dyktatorską w swoje ręce; dałeś nam potem chwałę tak dawno w Polsce nieznaną, okrywając nasze sztandary laurem wielkich zwycięstw.

Gdy dziś zwracamy się do Ciebie — mamy także ból i trwogę wraz z nędzą do domów zaglądnąca.

Chcemy być wierzył w gorącą chęć naszą, abyś nie zechciał być w tym kryzysie nieobecnym, osierocając nietylko nas, wiernych Tobie żołnierzy, lecz i Polskę,

chcemy, byś wierzył, że nie mówimy zwykłych uroczystościowych komplementów, lecz niesiemy Ci, prócz wdzięcznych serc, nasze w zwycięstwach zaprawione szable!

ODPOWIEDŹ NACZELNIKA.

— Kochani Koledzy! Gdy przyszlście do mnie wspomnieć razem ze mną dzień, jak to poetycznie wyraził waszych uczuć mówił, zaślubin moich z Państwem Polskiem, — nie mogą nie być wzruszonym, a dla was wszystkich niezmiernie wdzięcznym. Miłe są nam wszystkim dawne czasy, miłe, lecz połączone z wielkimi ciężarami duszy, te czasy, gdy wracając z więzienia niemieckiego pociągiem z Berlina do Warszawy, w takt turkotu wagonu powtarzałem sobie: **do Polski! do Polski!**

Wiem, że prawie wszyscy tu zebrani mieliście i przeżywaliście taką chwilę, gdy marzyliście i śniłiście jak ja, że jedziecie do raju.

Byłoby to świadectwo jednego zjawiska, zjawiska, które przemyślałem w wagonie pamiętnej na zawsze mi nocy. Tyleśmy wszyscy przeboleli i tak przemęczyli swoje dusze, zgniecieni ciężarem bezsilności w dobie po ostatniem powstaniu, że gdy chwila odrodzenia przyszła — a przyszła ona nagle i niespodziewanie — zdawało nam się, że na straży tego odrodzenia stoją wielkie dusze epoki dawnej mocy Rzeczypospolitej, które ślady naszego bytowania w świecie umiały ongi znaczyć nietylko dziełem miecza, lecz i wielką kulturą szanowaną ongi na całym świecie.

Zdawało nam się także, że gdy idzie o odrodzenie bytu państwa, o którym zaledwo zdołaliśmy marzyć w ciszy, musi z tem formalnem odrodzeniem iść i odrodzenie duszy polskiej, odrodzenie dla dania siły i mocy przy konieczności przetrwania i przewalczenia początków nowego życia.

Chciałem więc wierzyć mocy własnej naszej duszy, chciałem ufać, że zdołam zapomnieć o zawodach przeszłości i skrzepić siebie samego, widząc jak słońce stapia lody duszy, zdawało się już niezdatnej do życia, że dusza Polaka rozpułnie dawnym pięknem.

Lecz i Pan Panie Jenerale, w swoim przemówieniu dotknął prawdy, że — tak jak i wy — spotkałem nowe zawody, gdy, jak Pan mówi, zostałem niepisany dyktatorem Polski. Byłoby to, jakby odpowiedzią na podszepty zwątpień, które dusiłem w sobie, gdy, przemysłiwiał swoją rolę i życie, jadąc z Magdeburga do Polski. Rozum bowiem i rozważa nakazywały mi myśleć nietylko sentymentalnie i mówiły mi, że życie tak lotnem nie jest, jak myśl ludzka i jak bicie gorączkowe serca. I nie wiem czy wy — coście swoje wierne głowy żo-

nierza nieśli przy blasku wiernych szabel pod kosę śmierci, dając świadectwo odrodzenia duszy polskiej — myśleliście wtedy razem ze mną. Musiałem bowiem jak każdy naczelny wódz rachować i kalkulować nietylko szable i bagnety, nietylko wierne nakazowi ręce i głowy — lecz siłę tych, co w rękach szabel nie mieli i żyli nie waszemi zbrojnymi w stal rękami. I nie wiem, czyście kiedy zajęci swą pracą dłużej rachowali i kalkulowali siły i moc całego państwa.

Pozostałem wierny swej sentymentalnej ufności w moc odrodzonej duszy polskiej przez cały czas, gdy musiałem się trzymać jednej i tej samej linii wytycznej, jako reprezentant całego państwa, który reprezentować musi nietylko piękno, lecz i brudy, nietylko siłę, lecz i tchórzliwą bezsilność, nietylko cnotę lecz i zbrodnię. I wy, wierni druhowie miecza, w walce nie myśleliście wtedy, jaką swobodę bezsilnego i zdziczałego często w niewoli narodu daje nadużycie tej swobody, nietylko w tem, co jest uniesieniem i przesadą uczuć wyższych, lecz i przesadą i nadmiarem tego, co jest grzechem przeciw odrodzeniu, pospolitem i poziomem przestępstwa.

I gdy nieraz w bolach zawodu, w mękach upokorzeń sentymentalnie miecz sprawiedliwości na kołku zawieszałem, chcąc, ażeby siły moralne, cnota i kultura duszy bez gwałtu leczyły rany niewoli, byłem wciąż wierny błyskowi odrodzenia, co mi duszę w pierwszych dniach Polski oświecał. I teraz, gdy razem z wami obchodzę 7-mą rocznicę zaślubin naszych szabli, już polskich, z wami coście umiłowali przeżycia bojów, sądzę, że bezsilność Państwu daje ten, kto karzącą dłoń sprawiedliwości zatrzymuje.

Pozwólcie Panowie, że zakończę tym razem słowami jednego z was, którego tu widzę: „Honor, to Bóg wojska“. „Niemasz go — kruszeje potęga wojska“ (słowa jen. Skierskiego).

Staralem się w obecnym kryzysie, który przechodzi państwo, stanąć w inny może sposób w obronie tej zasady, obok Prezydenta Rzpltej, dając wyraz konieczności ochrony honoru naszej pracy.

Dziękując Panom za pamięć o mnie, proszę o współpracę pomiędzy sobą dla takiej ochrony drogiej nam nadewszystko służby dla Ojczyzny.

Mowę Marsz. Piłsudskiego zebrani oficerowie przyjęli entuzjastycznie. Po żywiołowych owacjach ze strony oficerów, Marszałek spędził dłuższą chwilę na serdecznej pogawędce z uczestnikami uroczystości.

O godz. 18.30, oficerowie z jeneralicją na czele powrócili do Warszawy.

WROGOWIE LUDU WROGAMI NACZELNIKA.

Naczelnik Józef Piłsudski, Zbawca Ojczyzny i ukochany za to przez polski lud pracujący, który pamięta Jego pierwszy manifest w zaranii wolności gwarantujący chłopom, że „**ziemia polska należeć będzie do tych, co na niej pracują t. j. do chłopów**”, stał się solą w oku wszystkich wrogów ludu i ich najmitów. Wstydić się musimy, że i chłop Witos dał się im opętać i wciągnąć do tej haniebnej roboty. Ta banda od samego początku, gdzie tylko mogła, rzuciła Naczelnikowi kłody pod nogi. Członek tej bandy, morderca śp. prezydenta Narutowicza, Eligjusz Niewiadomski zeznał przed sądem ostatecznym, że **przez cały rok polował z rewolwerem na Naczelnika Józefa Piłsudskiego**. Ta banda nie tylko doprowadziła do tego, że Naczelnik opuścił Warszawę i przeniósł się do skromnego domku w Sulejówku, ale zmierzała do pozbawienia Go zasług i sławy przez fałszowanie historii wojny z r. 1920. Najpierw głosili, że to francuski generał zwyciężył, drudzy prawili o cudzie, a potem zaczęli historję fałszować.

Tego już nie mógł ścierpieć Naczelnik, przeto wystąpił z publicznym oskarżeniem przeciwko dotyczącym czynnikom. Minister spraw wojskowych generał Sikorski, **jeden z tych co opuścili Naczelnego Wodza**, powołał komisję do zbadania oskarżenia. Komisja badała i badała, aż wreszcie w ubiegłym tygodniu wydała orzeczenie „ni takie ni siakie”. Ale jednego niezmiernie ważnego dla historii wojny z r. 1920 faktu zakryć się nie dało, mianowicie brak pewnego rozkazu danego przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego szefowi sztabu generalnego generałowi Rozwadowskiemu. — Głos generała Skierskiego.

Ale przewodniczący owego sądu generał Leonard Skierski dodał do orzeczenia urzędowego — swój osobisty sąd, który ogłosił w warszawskim dzienniku demokratycznym „Kurjer-

rze Porannym”. Za dużo miejsca zajęłoby dosłowne przytoczenie tu tego aktu sprawiedliwości i prawdy. Więc streszczamy krótko, że **gen. Skierski po zbadaniu i rozważeniu wszystkiego stwierdza, iż Naczelnik Józef Piłsudski i jako Naczelnny Wódz i jako Twórca armji naszej miał do pokonania niestychane intrygi i „wilsze doły”, robione przez przeciwników (endeków i ich popleczników)**. Tylko taki mocarz ducha jak Naczelnik mógł to wszystko przewycięzać.

BUNT CHJENISTÓW.

Jako członek Rady Obrony Państwa miałem sposobność obserwować to prawie na każdym posiedzeniu. Nigdy nie zapomnę, jak w najkrytyczniejszej chwili bitwy pod Warszawą ówczesny marszałek Sejmu a terażniejszy marszałek senatu endek **Trampczyński wprowadził do sali obrad Rady Obrony Państwa w Belwederze deputację chjenistów z Poznańskiego z ks. prałatem Adamskim na czele i jak ks. Adamski ośmielił się grozić buntem obszarników i księży na wypadek gdyby się Naczelnik nie zastosował do ich żądań**.

BOJA SIĘ WIERNYCH SZABEL.

Zarówno ostrzeżenie złożone przez Naczelnika Prezydentowi, jak odwiedziny oficerów w Sulejówku, jak i wyrok gen. Skierskiego, wywołuje w gazetach chjeńskich wybuchy wściekłości. Niema się co dziwić. **Lotry i węże wiją się pod ciągami prawdy i pod grozą szabel wiernych Naczelnikowi**.

Dla nas, dla Związku Chłopskiego są te wydarzenia balsamem na rany zadane ludowi i Polsce. **On czuwa nad tem, aby szaleństwa, jakie się dzieją, nie pograżyły Ojczyzny naszej w przepaść. Armja jest z Nim. Możemy być pewni, że w razie dalszych szaleństw Naczelnik Józef Piłsudski zrobi porządek i uratuje Państwo nasze od zguby, a lud z niedoli**.

Jeszcze Polska nie zginęła!

Jan Stapiński.

Grabski uciekł sromotnie.

Dnia 13 bm. przyjechał premier Grabski do Prezydenta Państwa w Belwederze i oznajmił, że składa swój urząd i że ani chwili dłużej obowiązków sprawować nie będzie. Nie chciał nawet zachekać, aż Prezydent nowy rząd powoła. Jest to fakt, który się nigdy nie zdarzył w żadnym Państwie. Ot kaprys zarozumiałego, warcholskiego panka. Tak mu się zachciało, tak robi. Porzuca maszynę państwową w groźnym stanie, do którego doprowadził, nie czeka aż się nią zaopiekuje nowy maszynista, którego trzeba dopiero poszukać, tylko rzuca wszystko i odchodzi na swój prywatny folwarek, bo mu się tak zachciało i kwita.

Taki oto wichrowaty człowiek kierował naszym aparatem państwowym. Czyż można się dziwić wobec tego, iż doprowadził on naszą Rzeczpospolitą do takiego groźnego stanu?

Nie po raz pierwszy to uczynił p. Grabski. **Po-dobnie zrobił w r. 1920**, podczas wkroczenia armji bolszewickiej do Polski. Wówczas też objął premierstwo, pojechał do Spaa, podpisał fatalną dla Polski deklarację, wrócił i złożył urzędowanie.

Te dwa fakta wystarczają do przekonania, iż **rządy Państwa były w złem ręku**, więc bez względu na to, co dalej nastąpi, **stanowczo dobrze się stało, iż nareszcie poszedł Grabski precz**. Chłopi będą go pamiętać długie czasy, bo długich lat potrzeba zanim się wydobędą z ruiny, w którą ich rząd Grabskiego wpakował. A czy, kiedy i jak Państwo wybrnie z chaosu, do którego Grabski doprowadził, to zależy od rządów, które nastąpią.

Trudno nam zrozumieć, dlaczego PPS podtrzymywała Grabskiego do ostatniego momentu, a i po dymisji jeszcze go żałuje. Przygotowuje nawet

amunicję przeciwko tym, co Grabskiego obalili, wykazując, że to sytuacji nie polepszyło. Podobnym argumentem broni dotychczas Witos smutnej pamięci rządów chjeno - piasta. Jego agitatorzy wykrzykują po wiecach, że za rządów Witos - Kucharskiego było lepiej. Teraz PPS zaczyna używać podobnego argumentu. Ależ nikt nie przeczy, że gdy się dom pali, to chwilowo mieszkańcom jego nawet bardzo gorąco, ale jakie skutki następane.

Poszedł Grabski i oby już nigdy nie powrócił.

NOWA ZBRODNIA WITOSA.

Przez sobotę, niedzielę i poniedziałek odbywały się narady nad utworzeniem nowego rządu. Nie będziemy opisywać tych wszystkich intryg i plotek obrzydliwych. Stwierdzamy tylko fakt, że przez kilka godzin w niedzielę 15 bm. zabłysła nadzieja utworzenia rządu centrowo - lewicowego, czyli mniej więcej ludowego. Za inicjatywą klubów Wyzwolenia i Związku Chłopskiego zgodził się na to już i klub PPS i inne pomniejsze grupy. Wystosowali oni pisemne zaproszenie do „Piasta“ i Chłdecji, aby też pomogli utworzyć większość stronnictw chłopsko - robotniczych. Zeszli się przedstawiciele tych klubów na konferencję, Witos wysłuchał, a potem dał na piśmie odmowę tej osnowy (dosłownie):

„Zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez kluby nasze, tak na konferencji u pana prezydenta Rzeczypospolitej, jak i w uchwałach Zarządu, w dniu wczorajszym powziętych, uważamy, że niezwykle ciężkie położenie gospodarcze i finansowe państwa, oraz opanowanie trudności z położeniem tem połączonych, wymaga jak najszerzej koalicji stronnictw, jako podstawy przyszłego rządu. Niemniej jednak, o ile koalicja taka byłaby niemożliwa, gotowi jesteśmy wziąć udział w utworzeniu poważnej większości parlamentarnej, jako podstawy rządu, a tem samem współdziałać z Panami dla utworzenia takiej większości. Pozwalamy sobie jednak zwrócić uwagę Panów, że nawet udział wszystkich stronnictw, w piśmie Panów wymienionych, nie daje dla koncepcji tej zwykłej większości. Wincenty Witos.

Naturalnie, nie chciał Witos rządu lewicowego, więc postawił takie wymagania, aby to uniemożliwić.

WITOS UTRACIŁ MARSZAŁKA RATAJA.

Przez dłuższy czas było na widoku objęcie rządów przez marszałka sejmowego Rataja. Piastowiec to, ale rozważniejszy i jako syn chłopski, znający stosunki chłopskie. Ale wszyscy wróble od dawna wiedzą, że Witos uważa marszałka Rataja za niebezpiecznego rywala, więc tak Witos zakreślił, iż marszałek Rataj nie przyjął premierostwa proponowanego mu dwukrotnie przez Prezydenta Państwa.

STRACH PRZED PIŁSUDSKIM.

Było na widowni premierostwo p. Moraczewskiego, bo i do niego zwracał się Prezydent z tą propozycją. Ale tu znowu chjeno założyła protest

z tego powodu, iż podejrzywa p. Moraczewskiego o bliskie stosunki z Naczelnikiem Józefem Piłsudskim, a ten był od początku i teraz jest dla endeków postrachem.

STANISŁAW GRABSKI.

Przez parę godzin był kandydatem na premiera Stanisław Grabski, rodzony i nieodrodny brat Władysława, który i w rządzie chjeno - piasta i teraz w rządzie brata był ministrem oświaty i wyznań. Ten Stanisław Grabski jest sprawcą fatalnego konkordatu z papieżem. On wydał Polskę na łup księży. Jego premierostwo sprowadziłoby niechybnie na Państwo ostateczną katastrofę. To dziwne, że p. Barlicki, prezes klubu PPS zgodził się już na rząd Stanisława Grabskiego i pojechał z nim razem do Prezydenta z rekomendacją. Ale Bóg strzegł, że kandydatura ta upadła.

RZĄD SKRZYŃSKIEGO.

Po rozbiciu się wszystkich innych kombinacji, wieczorem 16 bm. powierzył Prezydent premierostwo hr. Aleksandrowi Skrzyńskiemu, który dotychczas był ministrem spraw zagranicznych. P. Skrzyński podjął się zadania i ma przez wtorek 17 bm. jednać sobie kluby poselskie, a w ostateczności ma utworzyć ministerstwo bez posłów czyli tak zwane „pozaparlamentarne“. Jako minister spraw zagranicznych wykazał p. Skrzyński dużo zręczności i miał dość szczęśliwą rękę. Ale obowiązki premiera są inne. To też przeważa opinia, że na tem stanowisku jako premier p. Skrzyński nie podoła. Że nie będzie on gorliwym rzecznikiem ani reformy rolnej, ani wogóle interesów chłopskich, to można przewidzieć na pewne. Witos przyrzekł już p. Skrzyńskiemu poparcie klubu piastowców.

Taka była sytuacja o godzinie 15 we wtorek 17 bm. w chwili, gdy Przyjaciel Ludu był gotowy do druku.

Tadeusz Stapiński.

SEJM.

Warszawa, 14 listopada.

W ostatnim tygodniu posiedzenia Sejmu były poświęcone niemal wyłącznie ustawie o pełnomocnictwa dla p. Grabskiego. Z ramienia klubu Związku Chłopskiego w dyskusji ogólnej przemawiał poseł Socha, który poddał krytyce działalność gospodarczą p. Grabskiego. Wskazał, że z chaosu, w jakim się Polska obecnie znajduje, wyprowadzi nas przede wszystkim oszczędność przez redukcję i urzędników i wysokiej ilości dygnitarzy i zło-dziejstw, które w Polsce przybierają zastraszający rozmiar, a nie przez wyzbywanie się monopolów państwowych i bogactw, majątku Państwa. Zaznaczył zarazem, że ustawa o pełnomocnictwach zawiera nie cudowne lekarstwo na przesilenie, ale jad i truciznę. Poddał również bardzo ostrej krytyce państwową działalność kredytową, streszczając się niemal wyłącznie w udzielaniu kredytów dla wielkiego rolnictwa i wielkiego przemysłu. Zaatakował także bardzo silnie stosunki w

Banku Gospodarstwa Krajowego, w Poczтовой Kasie Oszczędności i w Banku Rolnym. Wspominając o pożyczkach w P. K. O. mówił: „Chcemy, aby zmiana stosunków, panujących w P. K. O. nie ograniczała się tylko do dymisji pana Lindego, chcemy, ażeby nastąpiła tam zmiana na tych stanowiskach, które decydowały w udzielaniu pożyczek, by dać przykład zwracamy się do Wysokiego Sejmu, aby zmienił swoich reprezentantów w Komitecie dyrekcyjnym w P. K. O.”.

Wniosek ten wywołał wśród Piasta zaniepokojenie, gdyż właśnie imieniem Sejmu w P. K. O. zasiada poseł Gruszka z Piasta.

Omawiając zamiar Rządu w sprawie udzielenia kredytów bankom prywatnym poseł Socha mówił: „Banki powstawały w Polsce w czasie inflacji, jak grzyby po deszczu, nie nauczyły się niczego innego, jak żerowania na zniżce marki polskiej, nie były niczem innym jak ostoją lichwy, paskarstwa i demoralizacji. Mówiąc o środkach, zmierzających do pokonania obecnego przesilenia gospodarczego, wykazał, że do tego prowadzi droga jedynie przez wieś, że najpierw należy pomyśleć o chłopie, który jest głodny, goły i bosy i że jedynie tą drogą można dokonać ożywienia życia gospodarczego. Kończąc swoje przemówienie, powiedział: „Reasumując to wszystko i zauważając, że nie mamy wiary w poczynania obecnego Rządu, że zamiary, zawarte w tych projektach są zupełnie błędne, nie dążą do poprawienia, ale do pogorszenia sytuacji, że mają na myśli wyłącznie niemal wielki przemysł i wielkie rolnictwo i banki, że nie mówią o tem, o czem winny mówić, tj. o wsi — zgłaszamy wniosek na odrzucenie projektu ustawy.

Przy rozprawie szczegółowej, w myśl zapowiedzi w dyskusji ogólnej, imieniem Związku Chłopskiego zabierał głos poseł Socha, stawiając poprawki, z których jednak zaledwie jedna została przyjęta. Inne poprawki zostały odrzucone przez prawicę przy pomocy socjalistów, Narodowej Partii Robotniczej, a czasami i żydów. Przyjęta poprawka posła Sochy skreśliła artykuł, upoważniający Rząd do udzielenia bankom prywatnym pożyczki w wysokości 100.000.000 zł. do 3-go jednak czytania posłowie z prawicy zgłosili poprawkę, domagającą się uchwalenia tego artykułu. Ponieważ jednak poprawka posła Sochy przeszła zaledwie dwoma głosami — nie jest jeszcze wiadomem, czy endecy przy pomocy żydów nie przeprowadzą swego zamiaru.

W piątek, 13 listopada był postawiony pod głosowanie wniosek Wyzwolenia i Jedności Ludowej w sprawie rozwiązania Sejmu. Wniosek ten jednak upadł, gdyż otrzymał zaledwie 126 głosów przeciwko 204. Przeciwno temu wnioskowi głosowały: Związek Ludowo - Narodowy (endecy), Klub Dubanowicza (dubadecy), Chrześcijańska Demokracja (chadecy), Piast i N. P. R.

Posiedzenie sejmowe zostało przerwane do następnego wtorku. Nie wiadomo jednak, czy w najbliższy wtorek Sejm się zbierze, a to z tego powodu, że w ostatniej chwili otrzymano wiadomość, że Premier Grabski podał się do dymisji.

**Sekretariat posełkiego Klubu
Związku Chłopskiego.**

—o—

Dla braku miejsca odkładamy do nast. numeru kilka spraw, a między temi wykaz interpelacji posłów Związku Chłopskiego.

Kto ponosi odpowiedzialność...

Poseł Seib, przyciśnięty przez Związek Chłopski do muru w sprawie karygodnego zwlekania ze zreferowaniem wniosku Związku Chłopskiego, by przymus asekuracyjny odroczyć co najmniej na 4 lata i wiedząc, że dalej nie da mu się chłopów bałamucić w tej sprawie, pozwolił sobie na artykuł, zamieszczony w Chłopskim Sztandarze z 15 listopada b. r. na temat „Kto ponosi odpowiedzialność” w tej sprawie. Między innymi tą odpowiedzialnością chce się podzielić z podpisanym, kiedy pisze, że „referentem wniosków w sprawie uchylecia przy musu asekuracyjnego jest poseł Pawłowski. Ale od kiedy, to o tem ani słówka nie pisze.

Wobec powyższego stwierdzam, że prawdą jest, że dnia 6 listopada 1925 r. (a więc przed tygodniem) późno wieczorem oddał mi p. Seib wnioski te do zreferowania, lecz uczynił to dopiero po licznych urgowaniach z mej strony i kolegi Łaskudy, a datujących się już przeszło od roku, a zwłaszcza po wniesieniu przez nasz klub odpowiedniego pisma do p. Marszałka.

Prawdą jest, że wniosek ten klub nasz wniósł jeszcze 7 kwietnia 1924 r., a więc, że poseł Seib lekkomyślnie przetrzymywał go u siebie przez przeszło półtora roku. Równocześnie nadmieniam,

że już w dniu 11-go listopada br. zgłosiłem się do prezesa komisji dr. Putka z prośbą o zwołanie posiedzenia, bym mógł wniosek ten zreferować.

Odpowiedzialność za zwłokę jest tu chyba ponad wszelką wątpliwość ustalona.

Pawłowski, poseł.

* * *

UWAGA REDAKCJI. Twierdzi p. Sejb, że ja wyładowuję swoją wściekliwość przeciw „Wyzwoleniu”. Czytelnicy „Przyjaciela Ludu” są świadkami, że ani śladu „wściekliczy” przeciw „Wyzwoleniu” niema. Natomiast „Sztandar” Putków jest pełen wściekliczy przeciwko mnie, ale ja nie liczę tego na rachunek Wyzwolenia”, bo wiem, że „Wyzwolenie” pisze poważnie. Wiem, że z „Wyzwoleniem” byłby Związek Chłopski już dawno doszedł do zgody, tylko pp. Putek i Sejb wszelkimi intrygami przeszkadzali i przeszkadzają.

P. Sejb pozwala sobie o mnie pisać przez „pan Jan”. W tem też macie chłopci dowód, co to za figura ten pan Sejb. Jeszcze na p. Sejba „raki nie świstały”, gdy ja już byłem redaktorem i borykałem się z nieprzyjaciółmi ludu. Gdyby nie moja praca, to p. Sejb nie mógłby być ani marzyć o poselstwie. A to każdy uczciwy chłop rozumie, że do-

bry człowiek nigdy się nie posunął do takiej niewdzięczności, tylko człowiek z gruntu przewrotny.

P. Sejb w artykule swoim oznajmia, że on nie popierał przymusu asekuracyjnego. **Twierdzenie to jest kłamstwem.** Cały nasz klub „Lwicy P. S. L.”, do którego i p. Sejb należał, głosował za ustawą, postanawiającą powszechny przymus asekurowania. Całe ówczesne „Wyzwolenie” i wszystkie kluby ludowe i robotnicze głosowały również za ustawą, a przeciw ustawie głosowali posłowie zastępujący interesy prywatnych akcyjnych spółek asekuracyjnych.

Jeżeli p. Sejb sądzi, że deklarując się teraz jako przeciwnik powszechnej przymusowej asekuracji

jedna sobie opinię ludu, to się bardzo myli. Każdy rozumny człowiek wie, że asekuracja jest konieczna. Chodzi tylko o to, aby asekuracja była tania i aby nie ściągano należytości w tak bezwzględny drakoński sposób, jak to się teraz dzieje przeciw nędzarzom. To miał na celu wniosek Związku Chłopskiego, postawiony 7 kwietnia 1924 r., a zagwoźdżony przez p. Sejba do 6 listopada 1925 r.

Stanowisko p. Sejba, zajęte w artykule „Sztandaru” przekona chyba i posłów z „Wyzwolenia”, że jest on demagogiem, gotowym do szkodliwego konserwowania nieświadomości ludzkiej.

Jan Stapiński.

—o—

Niedola chłopska gruntuje się

Dzisiejszemu nieszczęśliwemu położeniu wsi winien jest Rząd, ale winien jest i Sejm przez swoje ustawodawstwo. P. Grabski zapatrzył się w Skarb, dusił podatkami tych, którzy się dusić dają, a w szczególności ubogich. Nie widzi tego jednak, jak różni dygnitarze i urzędnicy okradają Skarb i rozdrapują majątek państwowy na wszystkie strony, bo wystarczy wziąć do ręki sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa, tej instytucji, w której nie zamarła jeszcze troska o dobro Rzeczypospolitej to się przekonamy, co to się u nas w Polsce dzieje. Niema ministerstwa, w któremby nie trwoniono grosza publicznego, w któremby nie szafowano na wszystkie strony bez żadnego rachunku, dobra państwowe rozkradają się, a Sejm o tem wie i milczy. Zamarło w nim bowiem poczucie sprawiedliwości. Za kilka gałązek w lesie uzbieranych, za spuszczonego psa, za jarkę lewą stroną drogi za to jak wlezie bydlę na skarpę drogowa, sądy, starostwa, karzą i to surowo, a tu złodzieje dobra publicznego chodzą sobie bezkarnie, a największa kara, to usunięcie go na emeryturę — a Sejm patrzy na to i milczy.

Drugą winą pierwszego i obecnego Sejmu to jest to że Sejm uchwalił ustawę o wysokiem, na dzisiejsze czasy uposażeniu duchowieństwa i urzędników, Sejm uchwalił ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy, ubezpieczeniu społecznem i na wypadek bezrobocia, a w końcu ustawę celną, która stała się prawdziwem nieszczęściem dla rolnictwa.

Bo jakżeż wyglądają dziś stosunki bytowania w kraju? Ksiądz pracuje przeciętnie trzy godziny, urzędnik, sześć profesor, nauczyciel — cztery, pięć, robotnik osiem — a chłop szesnaście a nawet dwadzieścia godzin na dobę. Ksiądz, urzędnik, nauczyciel, profesor mają miesięczne pensje, które jednym wystarczają aż nadto innym zaś brakuje, ale zależy to już od umiejętności prowadzenia domu. Dalej, mają szkoły i szpitale bezpłatne — robotnicy fabryczni na wypadek bezrobocia przez 26 tygodni otrzymują od Rządu zapomogi, które w roku bieżącym wynoszą przeszło 30.000.000 zł.

A chłop? Chłop i małorolni i bezrolni biedują tak, że świat pojęcia o tem niema, bo z kilku zagonów utrzymanie w domu marne, a zarobków niema żadnych. Jesliby zaś zarobił dziennie 80 gro-

szy lub 1 złoty — i to bardzo rzadko to wobec istniejącej drożyzny, nic za to nie kupi. Są to żywe, chodzące trupy, dla których wszystko już jest obojętne. Chłop na większym kawalku ziemi pracuje się we dnie i w nocy, ale ani nie zje, ani nie ubierze się godnie, bo produkt swój za bezcen sprzedać musi, a to co jemu do gospodarstwa potrzebne — drogo kosztuje. I to są skutki ustawodawstwa Sejmowego. Kto temu winien, pomówimy innym razem. Dziś tylko nadmienię, że wielki przemysł a nawet mały, twierdzi, że robocizna i opłaty socjalne tak są wysokie że on to sobie musi odbić — no i odbija. A najlepszym tego dowodem jest, że litr mleka kosztuje 25 groszy a szklanka herbaty, tj. jedna czwarta litra — 30 groszy. Korzec pszenicy — 25 złotych, a produkcja bułek z tego korca kosztuje 125 złotych. Z tego widzimy, że tylko chopi na swoich barkach i swoją pracą utrzymują Państwo, a wszyscy inni tuczą się jego krwawicą. Niechby był produkt rolne tanie ale niechby wyroby przemysłowe, jak skóra, płótno, sukno itp. były również tanie, a wtedy byłoby wszystko w porządku. Ale to się nie może stać, bo ustawa celna chroni przemysł od przywozu tanich wyrobów przemysłowych z zagranicy, a natomiast wolno przywozić do Polski bez cła — produktu rolne. Ale ustaw tych w Sejmie tym nie zmieni, bo większość tego Sejmu — to przedstawiciele konsumentów. Przedstawiciele robotników, jak socjaliści, Narodowa Partja Robotnicza i Chadecja — podali sobie ręce z prawicą, przedstawicielką urzędników i wielkich przemysłowców i nie pozwolą na jakąkolwiek zmianę.

Jedna tylko została chłopom nadzieja, a to w rozwiązaniu Sejmu. Liczyliśmy, że gdy się Sejm rozwiąże a chłopci, nauczeni obecną nędzą — wybiorą inny, to ten nowy przyjdzie im z pomocą. Lecz, niestety, w dniu 13 listopada br. nadzieje nasze się rozwiały. W dniu tym bowiem przyszedł na porządek dzienny Sejmowi wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu. Prawica z Piastem nawet do dyskusji nie dopuściła, nie pozwalając wypowiedzieć się dla czego my, chłopci chcemy rozwiązania. Przemawiał tylko poseł Bagiński z Wyzwolenia i poseł Kozłowski imieniem endeków i Piasta, który wyraźnie powiedział, że endecy i Piast zgodzą

się na rozwiązanie Sejmu wtedy, aż będą mieli na wybory pieniądze i zmieniają ordynację wyborczą w ten sposób, aby zniszczyć mniejsze ale demokratyczne stronnictwa. Poddany pod głosowanie przez Marszałka — Wniosek Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu — został utracony głosami prawicy, Piasta i żydów, wobec czego ten Sejm, w którym zamarło już poczucie obowiązkowości i

sprawiedliwości, przetrwa do końca, tj. do roku 1927, czyli do czasu, w którym osemka i Piast zbiórą pieniądze na wybory. A chłopcy tymczasem cieszeni nadzieją reformy rolnej pójdą na dziady, a nędza chłopska na długie lata się ugruntuje.

Warszawa, dnia 14 listopada 1925 roku.

Andrzej Pluta, poseł.

—o—

ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

495 gminnych Związków Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

Zgromadzenia Związku Chłopskiego odbędą się:

w **Grębenicach, pow. Olkusz**, dnia 18 listopada o godz. 10 rano (ref. T. Stapiński i S. Grzybowski);

w **Ojcowie, pow. Olkusz**, 22 listopada o godz. 17 u ob. Bosaka (ref. Stanisław Grzybowski);

w **Zelkowie, pow. Kraków**, 21 listopada o godz. 12.30 na obejściu ob. Rumiana (ref. T. Stapiński i S. Grzybowski);

w **Czernichówku, pow. Kraków**, dnia 22 listopada o godz. 2 po poł. (ref. Tadeusz Stapiński);

w **Dydni, pow. Brzozów**, dnia 22 listopada po sumie (ref. Pawłowski i J. Stapiński);

w **Stanach, pow. Nisko**, 22 listopada, sprawozdanie posła **Sochy**.

WIEC W LIMANOWEJ zapowiedziany na 9 bm. zakazało Starostwo ze względów formalnych. Wobec tego wiec ten w **Limanowej z udziałem posła Bryła** odbędzie się w jarmark **23 listopada**. Jawcie się jak najliczniej.

w **Maszycach, pow. Olkusz**, 24 listopada o godz. 15 (ref. S. Grzybowski);

w **Korkwi, pow. Olkusz**, 26 listopada o godz. 14 (ref. S. Grzybowski);

POWIAT RZESZÓW. Dnia 27 listopada br. o godz. 10 w Rzeszowie w sali Sokoła odbędzie się zjazd Delegatów Powiatowego Związku Chłopskiego. Sprawy bardzo ważne, jawcie się koniecznie. Będzie i red. Stapiński. **Andrzej Pluta**, poseł.

w **Prądniku Korzkiewskim, pow. Olkusz**, 28 listopada o godz. 14 (ref. S. Grzybowski);

w **Górnej Wsi, pow. Olkusz**, 29 listopada o godz. 15 (ref. S. Grzybowski).

w **Kurzynie średniej, pow. Nisko**, 29 listopada, sprawozdanie posła **Sochy**.

w **TEODORÓWCE**, pow. Krosno wiec w niedzielę 29 listopada, zaraz po sumie, w sali gminnej.

BACZNOŚĆ! POWIAT GORLICE! Zjazd delegatów Gminnych Związków Chłopskich powiatu

gorlickiego odbędzie się **we wtorek 1 grudnia 1925 o godzinie 12-tej** w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Gorlicach (budynek Magistratu). Na porządku dziennym bieżące sprawy polityczne i organizacyjne, tudzież **wyбір nowego zarządu powiatowego** na podstawie nowego statutu organizacyjnego.

W zjeździe biorą udział z głosem stanowczym: 1) delegaci gminnych Związków Chłopskich po jednym na każdym 20 członków; 2) przewodniczący gminnych Związków Chłopskich; 3) mężowie zaufania z miejscowości w powiecie, w których nie ma jeszcze gminnego Związku Chłopskiego; 4) posłowie Związku Chłopskiego z tuł. okręgu wyborczego; z głosem doradczym inni posłowie Związku Chłopskiego i członkowie zarządu okręgowego tudzież zarządu głównego.

Na zjazd ten zapraszamy także zastępców przewodniczących, sekretarzy i skarbników gminnych Związków Chłopskich, o ile nie są delegatami tychże związków na zjazd powiatowy. Prosimy również prezesa Jana Stapińskiego, aby na zjazd nasz zechciał koniecznie przybyć.

Wszystkich uprawnionych do udziału w zjeździe prosimy o niezawodne przybycie ze względu na **ważność** spraw na porządku dziennym.

Za Zarząd Powiatowego Związku Chłopskiego w Gorlicach:

Ignacy Król, sekr. **Jakób Kunigiewicz** zast. przew.

BACZNOŚĆ JASIELSKIE! Zarząd Powiatowego Związku Chłopskiego odbędzie posiedzenie w **Jasle 4 grudnia 1925 o godz. 11**. Zapraszam wszystkich Przewodniczących i Delegatów gm. Związków Chłopskich. **Stawcie się koniecznie!**

Jakób Madej przewodniczący.

w **LUBATOWEJ**, pow. Krosno wiec w niedzielę 6 grudnia zaraz po sumie w sali **Kółka roln.**

* * *

WYJAŚNIENIE. Sekretarz okręgowy T. Stapiński był na 15-dniowej turze zgromadzeń, dlatego wysyłka legitymacji, pieczęci itp. uległa zwłoce. W tym tygodniu wszystko będzie załatwione.

Zarząd.

POWIAT SANOK. Zarząd Powiatowego Związku Chłopskiego 4 bm. w Sanoku postanowił odnieść się do Zarządu Okręgowego i do Klubu poselskiego w Warszawie z wnioskiem o urządzenie demonstracyjnego wiecu pod gołem niebem w Sanoku o ile możności jeszcze w bież. miesiącu dla zaprotestowania przeciw postępowaniu w urzędach w odniesieniu do chłopów i przeciw uciem-

zeniu podatkowemu, które przechodzi już wszelką miarę. Zarząd Okręgowy ustali termin tego wiecu.

Józef Czaja.

POWIAT KROSNO. Uprasza się Gminne Związki Chłopskie o przesłanie wkładek członkowskich po myśli statutu na ręce sekretarza powiat. Stanisława Habrata w Suchodole, poczta Krosno.

Za Zarząd Pow. Zw. Chł. **Stanisław, Habrat,** sekretarz, **Józef Jurczyk** przewodniczący.

OWCZARY, pow. Olkusz. Na zgromadzeniu 6 listopada które odbyło się w miejscowej szpie strażackiej, wybraliśmy gminny Związek Chłopski pod przewodnictwem ob. **Pawła Kwietnia.** Referowali ob. **Tadeusz Stapiński** i **S. Grzybowski.**

ZAWOJA, pow. Maków. Wspaniale wypadł u nas wiec pod gołym niebem dnia 15 bm. Pogoda dopisała szczęśliwie, olbrzymi tłum ludu wprost z kościoła udał się na zgromadzenie przed Domem gminnym. Zagaił obyw. **Józef Kaźmierczak,** wójt z Bieńkówki. — Przewodniczącym wybrano wójta **Klemensa Pięrgiesa** z Zawoji, zastępcą **Józefa Basiurę,** a sekretarzem **Wojciecha Hujdę,** także z Zawoji, poczem redaktor **Jan Stapiński** przez półtorej godziny wyłożył słuchaczom przyczyny nędzy i ucisku w Polsce, pomimo że kraj jest bardzo bogaty, a konstytucja i prawa wyborcze bardzo demokratyczne. Udowodnił, iż przez nieświadomość chłopów panowie pochwycili rządy w swoje ręce i ciemiężą i niszczą chłopą, aby nie miał siły do obrony przed nakładaniem mu pęt pańszczyźnianych. Jedynym ratunkiem dla chłopów, a przez to i dla Polski może być wytworzenie siły chłopskiej przez organizację klasową w Zw. Chłopskim. O pracę w tym duchu prosił Stapiński chłopów z Zawoji, apelując osobliwie do młodzieży chłopskiej. Następnie przeszło godzinę mówił wójt **Józef Kaźmierczak** o składzie sejmu i senatu, o nadmiarze biurokracji, o budżecie państwowym, o nadużyciach władz podatkowych i t. p., a zakończył postawieniem 10 rezolucyj, z hołdem dla **Józefa Piłsudskiego** i t. d. Rezolucje te jednomyślnie uchwalono, jak również postanowiono zorganizować się w Związek Chłopski i zaraz wybrano zarząd Gminnego Związku Chłopskiego Zawoji w następującym składzie: **Jan Kozina** przewodniczącym, **Wojciech Hujda** i **Jan Makoś** zastępcami przewodniczącego, **Józef Pięrgies** sekretarzem, **Józef Basiura** skarbnik. Członkami zarządu: **Franciszek Trzebuniak, Franciszek Mikotańczyk, Józef Kuś, Karol Zajac, Jan Mazek, Aleksander Gawel** i **Michał Borys.**

Zyczeniem „Szczęść Boże“ zamknął obrady Stapiński o godz. 17. Porządek i spokój był wzorowy, zapał pośród zgromadzonych wielki. Po zgromadzeniu ugościł mówców ob. **Jan Makoś.** Furmankę do Makowa dał ob. **Józef Basiura,** a odwiózł z powrotem na stację ob. **Jan Kozina.**

Na wiecu było też sporo chłopów ze Skawicy i zaraz po wiecu przyrzekli rychło zorganizować tam Związek Chłopski młodzi obywatele **Stanisław Dyrez** i **Franciszek Capek.**

Niedawno temu był tu w Zawoji z wiecem p. **Witos,** ale przekonał się, że niema on już w Zawoji zwolenników.

Bieda w naszych górach wielka. Zarobki w la-

sach ustały z powodu zastoju w przemyśle drzewnym. Ciężary podatkowe nadmierne. Ludziom brakuje już na sól. A skoro ktoś wywiezie kłosek drzewa ze swego lasu na targ, to mu zaraz każą płacić podatek. Również wszystkim chłopom-robotnikom nałożono podatki. Gdzie tknąć, bezprawie.

Uczestnik.

SZCZODRKOWICE, pow. Olkusz. Dnia 9 listopada odbyło się u nas zgromadzenie, na którym po referatach red. Stapińskiego i ob. Grzybowskiego założyliśmy Związek Chłopski w składzie: **Tomczyk Karol** przewodn., **Jankowski Jan** zast., **Miśka Jan** sekretarz, **Cieślik Wojciech** skarbnik; **Kwinta Bartłomiej** i **Cieślik Szymon** delegaci.

CIANOWICE, pow. Olkusz. Dnia 8 listopada odbyło się na obejściu ob. **Zdybała** zgromadzenie publiczne, na którym red. T. Stapiński referował sprawy polityczne, a ob. Grzybowski sprawy organizacyjne i powiatowe, poczem zebrani jednogłośnie postanowili założyć Związek Chłopski w składzie: **Solarz Ignacy** przewodn. **Nowakowski Józef** zast., **Knapiak Jan** sekretarz, **Bachorek Jan** skarbnik; **Koćma Piotr** i **Kowalczyk Stanisław** delegaci.

NIEBYŁA, pow. Olkusz. Dnia 10 listopada odbyło się u nas publiczne zgromadzenie na którym po referacie ob. Stanisława Grzybowskiego zebrani postanowili zorganizować się w Związek Chłopski klasowy i wybrali zarząd: **Czyż Jan** przewodn., **Cieślik Franciszek** zast., **Szostek Franciszek** (sołtys) sekretarz, **Chmiel Skarbnik;** **Koćma Piotr** i **Kowalczyk Stanisław** delegaci.

CZAJOWICE, pow. Olkusz. Dnia 11 listopada odbyło się u nas publiczne zgromadzenie na którym po referatach ob. T. Stapińskiego i S. Grzybowskiego zebrani wybrali zarząd Związku Chł. w składzie: **Synowski Wojciech** przewodn., **Kurek Jan** zast., **Szopa Józef** sekretarz, **Ornat Jan** skarbnik; **Szopa Jakób** i **Seweryn Wawrzyniec** delegaci.

BĘBŁO, pow. Olkusz. Dnia 12 listopada odbyło się u nas publiczne zgromadzenie, na którym wybrano zarząd Związku Chłopskiego w składzie: **Witkowski Stanisław** przew., **Tomczyk Jakób** zast., **Koćma Stanisław** skarbnik, **Klech Jan** sekretarz; **Kędziora Józef** i **Witkowski Stanisław** delegaci.

Na zgromadzeniu tem wystąpił b. niefortunnie naganacz piastowy z Łaz niejaki **Mirek Stanisław,** chcąc za wszelką cenę nie dopuścić do założenia Związku Chłopskiego, opowiadając jakoby Związek Chłopski godził w Świętą Trójcę i t. p. brednie. Otrzymał jednak cięte odpowiedzi od ob. T. Stapińskiego i Grzybowskiego. Krewniakowi tego Mirka podarował red. T. Stapiński cały obszar dworski jaki posiada, tak, że ów powiedział, iż jest chory i poszedł do domu.

BĘDKOWICE, pow. Olkusz. W szpie strażackiej odbyliśmy dnia 14 listopada publiczne zgromadzenie, na którym zebrani po przemowach red. T. Stapińskiego postanowili wybrać i założyć Zw. Chłopski w składzie: **Kanarek Jan** przew., **Chmura Piotr** starszy zast., **Chmura Piotr** młodszy sekr., **Bieńczycki** skarbnik; **Kowalik Jan** i **Kanarek Jan** delegaci. I tu zjawił się naganacz piastowy **Mirek,** który po sromotnych cięgach, jakie otrzymał w Bębło, wypowiedział nową mowę, jakiej go na przedce

chlebodawcy nauczyli. Wychwalał Witosa i bronił ostro posła Małupy - Gawlikowskiego, ale redaktor Stapiński i ob. Grzybowski zakopali go z krete sem a około 200 zebranych wykrzyknęło gromko „precz z Witosem, niech żyje Związek Chłopski”.

WIERZCHÓW, pow. Olkusz. Dnia 13 listopada odbyło się u nas zgromadzenie, na którym po referatach red. Stapińskiego i ob. Grzybowskiego wybrano zarząd miejscowego Związku Chłopskiego.

POWIAT GRYBÓW. Dnia 12 listopada odbyło się tu wielkie zgromadzenie chłopskie przy sposobności jarmarku w **Bobowej**. Byli chłopci z Siedlisk, Stróżny, Wilczysk, Wojnarowy, Lipnicy W., Zborowic, Brzany, Bruśnika, Korzennej, Ostruszy, Sędziszowej Berdechowa, Stróż, Pławny, Rzepiennika, Jastrzębi, Szalowej, Łużny, Woli Łużańskiej i t. d. Zagaił wiec i przewodniczył jednomyślnie wybrany inż. Kazimierz Wieniawa **Długoszewski**, prezes Zarządu Powiatowego Związku Chłopskiego sekretarował ob. **Józef Mokrzycki** z Nowego Sącza. Pierwszy przemawiał poseł **Bryl** prawie dwie godziny, przedstawiając stosunki w Sejmie i w rządzie, oraz wynikające stąd zubożenie ludności. Znaczną część mowy poświęcił p. Bryl wyliczeniu dowodów, że głównym winowajcą jest p. Witos w spółce z chjeną. Drugi mówił **J. Stapiński** o potrzebie uświadomienia i organizacji klasowej chłopskiej w Związku Chłopskim. W dyskusji pierwszy mówi p. **Steinhof** z Wojnarowej w obronie piastowców, a drugi p. **Stanuch** z Jastrzębi, filar piastowców. Chłopi nie chcieli ich słuchać, ale przewodniczący uspokoił zgromadzenie i zawarował obydwu piastowcom wygadanie się do syta. Dobrze zrobił bo w ten sposób chłopci dowiedzieli się, jaką drogą chodzą piastowcy. Dalej przemawiali: p. **Bożek** z Mszanki i p. **Kafel** z Łużny. Świetną przemowę miał p. **Konarski** ze Zborowic. W odpowiedzi Steinhofowi i Stanuchowi przemówił najpierw poseł **Berek**, a następnie poseł **Bryl**, który argumentami zmiażdżył obrońców piasta. W głosowaniu uchwalono jednomyślnie — gdyż piastowcy już czmychli — **hołd Józefowi Piłsudskiemu**, potępienie rządowi Grabskiego, wezwanie do rozwiązania Sejmu i nowych wyborów, zniesienie senatu obniżenie opłat asekuracyjnych, protest przeciw pluralności, parcelację bez wykupu i t. d. Z wielkim zapamiętaniem uchwalono wezwanie do chłopów w Grybowskim, aby się wszyscy zorganizowali w Klasowy Związek Chłopski, którego biuro powiatowe i kierownictwo organizacyjne jest u p. **Długoszewskiego** w **Bobowej**.

Podziękowawszy za porządek obrad, wezwaniem do solidarności klasowej zamknął przewodniczący 5-godzinne obrady. **Sekretarz.**

SADKOWA, pow. Jasło. Dnia 8 listopada odbyło się posiedzenie gminnego Związku Chłopskiego w domu ob. Jana Bućka. Otworzył posiedzenie przewodniczący **Józef Hop** i po objaśnieniu celu posiedzenia, przystąpiono do odczytania statutu. Odczytuje go ob. Stanisław Królicki. Po odczytaniu przewodniczący zapytuje członków, czy się

zgadzają na ten statut. Przyjęto jednogłośnie, a więc wydano członkom legitymacje, okazało się, że **Zw. Chłopski** w Sądkowy liczy członków 51. Następnie przystąpiono do uzupełnienia zarządu według przepisów statutu. Zarząd jest następujący: **Józef Hop**, przewodniczący, **Jan Bućko** zastępca, **Józef Orzechowicz** sekretarz, **Walenty Hop** skarbnik, delegaci do powiatowego Związku Chłopskiego: **Walenty Hop** i **Jędrzej Goleń**. Członkowie zarządu: **Franciszek Krolicki**, **Wojciech Kupka**, **Piotr Hop**, **Jędrzej Goleń** i **Tadeusz Polak**. Po załatwieniu spraw administracyjnych uchwalono:

My członkowie **Zw. Chłopskiego** w Sądkowy żądamy zmniejszenia budżetu conajmniej o połowę obecnej wysokości, zredukowania urzędników o połowę, zaś wojsko do jednej trzeciej części stanu obecnego. 2) Ślemy ostry protest przeciw pluralności głosów, żądamy równego prawa wyborczego. 3) Domagamy się od posłów silnego nacisku na obniżenie taryfy ogniowej. 4) Domagamy się rozwiązania obecnego Sejmu i nowych wyborów z głosowaniem na osoby a nie numerki. — 5) Żądamy zniesienia Senatu. 6) Wyrażamy cześć marszałkowi Piłsudskiemu. 7) Wzywamy wszystkich chłopów do przystąpienia do klasowego Związku Chłopskiego.

Za komitet rezolucji: **Józef Hop**.

ODRZYKOŃ, pow. Krosno. Zebrania gm. Związku Chłopskiego odbywamy co drugą niedzielę miesiąca. Na zebraniu 8 bm. odczytał ob. **Urbanek** nadesłany nam referat o koniecznej potrzebie organizacji klasowej chłopskiej. Osnowa odczytu bardzo się zgromadzoną nadała więc wyrazili życzenie, abyśmy mogli otrzymywać takie odczyty w każdym miesiącu. Następnie odczytaliśmy mowę posła **Bryla**. Wywarła ona wielkie wrażenie.

Przesyłamy 2 zł. za październik.

Związek nasz prenumeruje i **Piasta**, ale już tak obrzydł ludziom przez ciągłe cygaństwa, że nikt go nie chce brać do ręki.

Zasylamy Zarządowi Okręgowemu życzenie, aby czem rychlej zdołał zjednoczyć uciemieniony lud w zwycięski Związek Chłopski.

Stanisław Dudek, przewodniczący.

PRYZSZÓW KAMERALNY, pow. Nisko Dn. 8 b. m. odbyło się publiczne zgromadzenie przy licznych udziale ludzi z Przyszowa Kameralnego i Szlacheckiego, z Maziarni, Stanów, Krawców, pow. Tarnobrzieskiego, nawet i z Krzątki, pow. Kolbuszowskiego. Zgromadzenie odbyło się w domostwie ob. **Kazimierza Kruka**, zagaił prezes Związku Chłopskiego z Krawców ob. **Marcin Galek**, na przewodniczącego wybrano ob. **Czuba Walentego** z Przyszowa, zastępcą **Kruka Kazimierza**, sekretarzem ob. **Jaskota Józefa** z Kątów. Referował ob. **Jan Sikora** z Żołyni o sprawach organizacyjnych i budżecie państwa referował ob. **Władysław Sowa** z Żołyni, o krzywdach i bolączkach ludu oraz o rozwoju **Marcin Galek** z Krawców, którego lud wynagrodził hucznymi oklaskami.

Na wezwanie do zawiązania Związku Chłopskiego zapisało się 70 członków. Zarząd następujący: **Jaskot Józef** przewodniczący, **Żak Wojciech** zast.

Błądek Feliks sekretarz, Wolak Franciszek skarbnikiem, Wolak Adam, Kowalski Walenty delegatami i członków do Zarządu, a to: Delekt Franciszek, Jamiec Paweł.

Końcowo uchwalono rezolucje: 1) hołd Józefowi Piłsudskiemu, 2) Obniżenie premii asekuracyjnej, obniżenia do połowy pensji poselskiej, zmiesienia cła od podarunków starych łachmanów z Ameryki. — Również zaprotestowano przeciw projektom piastowym o pluralnem głosowaniu, jakoteż potępiono konkordat, zażądano redukcji urzędników, rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Zgromadzenie odbyło się we wzorowym porządku.

Gminny Zw. Chł. w Przyszowie Kameralnym.

Jaskot J., przew.; Błądek Feliks, sekr.

PIELNIA, pow. Sanok. Dnia 8 bm. odbyło się u nas zebranie za zaproszeniami dla narady nad chłopską organizacją zawodową. Uczestniczyło 80 obywateli z Pielni i 5 związkowców z sąsiednich Nadolan. Przewodniczył ob. Jędrzej Kocan, sekretarował ob. Michał Leśniak. Po ukonstytuowaniu zebrania zabrał głos prezes Pow. Związku Chłopskiego ob. Józef Czaja z Zarszyna i przemówił o potrzebie Związku Chłopskiego jako klasowej organizacji chłopskiej. Po odczytaniu programu i statutu odbyła się krótka dyskusja, poczem wniosek ob. Czaję o stworzenie Związku Chłopskiego w gminie Pielni uchwalono jednomyślnie i wybrano zarząd następujący: przewodniczący Wincenty Sokołowski, zastępca przew. Michał Bednarczyk, sekretarz Walenty Jakubowski, skarbnik Władysław Bak, delegat do Pow. Zw. Chł. Jędrzej Kocan, zastępca delegata Jan Leśniak, członkowie zarządu: Jędrzej Burnatowski, Franciszek Sokołowski, Józef Pastuszek, Jan Pałuk i Michał Pałuk. Członków 81. Wpisowe 10 gr. i 10 gr. miesięcznie datak członkowski.

Po załatwieniu tych czynności złożył ob. Kazimierz Sokołowski, sekretarz Związku z Nadolan, życzenia nowemu ognisku organizacji chłopskiej. Na zakończenie uchwalono rezolucje przedstawione przez ob. J. Czaję: 1) Uważamy Związek Chłopski za jedyną organizację, w której zjednoczyć się powinni wszyscy chłopi z całej Polski pod hasłem „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego”! 2) Hołd Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu. 3) Zaufanie klubowi posłów Związku Chłopskiego. Sekretarz.

STUPNICA POLSKA, pow. Sambor. Donosimy, że i w naszej gminie Stupnicy Polskiej pomyśleliśmy o założeniu Związku Chłopskiego. Zeszliśmy się w niedzielę do Kółka Rolniczego i tam zaczęliśmy rozmawiać, jak to w Zachodniej Polsce Związki Chłopskie się zakładają, a osobliwie w Krośniewskim. Tak zaraz na pierwszą zachętę zapisało się do Związku Chłopskiego 88 gospodarzy i coraz większy ruch we wsi ma ten Związek. Otóż udajemy się o poradę, jak mamy rozpocząć, ażeby było zrobione legalnie, gdyż znajdujemy się między nami i tacy, co zechcą psuć, gdyż my już słyszeliśmy, że byli tacy, co o tam donieśli już do Starostwa. Ale my od swego zamiaru nie odstąpimy. Słyszeliśmy także od naszego naczelnika gminy, że tu wkrótce ma

przyjechać do Stupnicy jakiś piastowiec z mową, to z pewnością zechce on zażegnać Związek Chłopski, ale my się tu na niego także przyrychtujemy, że go raz na zawsze pożegnamy ze Stupnicy.

Radziłyśmy wszyscy, aby do nas osobiście kiedy zagościł redaktor Stapiński.

Zasłaliśmy serdeczne pozdrowienie i cześć.

Jędrzej Ukłaja.

ZARNOWIEC, pow. Krosno. Protokół zebrania Związku Chłopskiego w Żarnowcu dnia 8 listopada 1925 r. Porządek dzienny zgromadzenia: 1) Odczytanie formularzy — to jest druków miesięcznych. 2) Sprawy miejscowej organizacji Związku Chłopskiego. 3) Wnioski.

1) Przewodniczący Wojciech Bugiel z braku czasu postawił na zastępstwo obywatela Piotra Pasterczyka. Ten dokładnie odczytał zgromadzonym odczyt miesięczny ze Związku Okręgowego. Zgromadzeni przyjęli z największym zadowoleniem.

2) Zabrał głos obyw. Kłatka Michał i poruszył sprawę o podatki osobiste dochodowe i sprawę reformy rolnej i nawoływał wszystkich obywateli do organizacji Związku Chłopskiego.

3) Ob. Pasterczyk Piotr poruszył sprawy miejscowe gospodarcze. Przemawiali Feliks Krzysztyniak, Jacenty Szopa i Antoni Kłatka przeciw nielegalnemu postępowaniu urzędu gminnego.

Rezolucje: Obywatele gminy Żarnowca, jako członkowie Związku Chłopskiego jednomyślnie domagają się długoterminowych pożyczek z banków państwowych. Żądamy zniesienia różnorodności podatków, a wprowadzenia jednorazowego podatku. Żądamy obniżenia taryfy asekuracji i spłaty na raty. Żądamy zniesienia urzędników asekuracyjnych, ażeby spłata odbywała się łącznie z podatkiem gruntowym. Szczęść Boże. Pasterczyk P., w zast. przew.; Ulanowski, sekr.

CIEŻKOWICE, pow. Chrzanów. W dniu 1 listopada br. w myśl ostatniego posiedzenia Zarządu Związku Chłopskiego 4 października 1925 odbyło posiedzenie, na którym przewodniczący Józef Ślusarczyk po odczytaniu protokołu zachęcił członków do dalszej pracy około organizacji Związku Chłopskiego z tem, by każdy całkiem spokojnie zachowywał się przy jakiegokolwiek sposobności politycznej w sprawie organizacji chłopskiej, co też członkowie do wiadomości przyjęli.

Następnie uchwalono jednomyślnie na wniosek ob. Wojciecha Lowera, by jak najspieszniej zwołać ogólne zebranie tutejszych obywateli przy udziale jednego z naszych pp. posłów, i by zgłosić protokół do wiadomości Okręgowemu Zarządowi Związku Chłopskiego w Krakowie, i by ten protokół umieszczono na szpaltach organu Związku Chłopskiego „Przyjaciela Ludu”.

J. Ślusarczyk, prezes.

OSOBNICA, pow. Jasło. 8 listopada odbyło się u nas poufne zebranie Związku Chłopskiego, na które przybyło około 60 członków. Obrady zagaił przewodniczący Marcin Ryznar dłuższem przemówieniem o potrzebie organizacji, przeczytał odczyt o organizacji i opowiedział treściwie każdy ustęp odczytu. Zgromadzeni słuchali z zadziwieniem. Jan Ulaszek przeczytał stenogram mowy posła Bryła o rządach premiera Grabskiego, również artykuł

pod tytułem „Obszarnicy się zbroją“. Stanisław Kosiek jako sekretarz wypełnił druki legitymacyjne i porozdawał wszystkim Związkowcom, którzy byli obecni na zebraniu. Na tem zebraniu przyczyniło się nam kilku Związkowców, a nawet byłych twardej piastowców. Także kilku prenumeratorów dla „Przyjaciela Ludu“ przybyło. Obrady trwały przez cztery godziny. Obradowaliśmy, **ażebyśmy mogli sobie wystawić Dom Ludowy**, bo co prawda, to nie mamy swojego pomieszczenia na urządzenie zgromadzeń. Cieszy nas to bardzo, że praca nie idzie na marne, bo nasi Związkowcy hojnie składają podatek partyjny, a i piastowcy przystają do naszego Związku. Pomału to cała Osobnica będzie należeć do Związku. Słychać, że i sąsiednia wioska **Brzyście** koło Jasła w krótkim czasie się zorganizuje.

Drodzy Bracia, Chłopi! Powiadam wam, że aż się serce raduje, gdy się przeczyta w „Przyjacielu Ludu“, że mamy w krakowskim Okręgu już 495 Związków Chłopskich. Patrząc Bracia, jak nam siła wzrasta i rozumiecie, czem więcej Związków, tem większa siła rośnie w społeczeństwie. Związek to jest zbratanie się ściśle ze sobą, jak jeden mąż, aby wspólnie walczyć dla dobra swojego bytu. Powinniśmy się przedewszystkiem kochać i szanować, nie rozbijać się, że ten Piastowiec, ten Putkowiec, ten znów w innej partii, ale nakłaniać w dobry sposób, to zobaczycie, powoli będzie nas coraz więcej i więcej. zrobimy wielką siłę, że i chłopi z Piasta czy „Sztandaru“ przyłączą się do nas.

Koło naszej wioski organizują się już sąsiedzi, to

jest Brzyście, Cieklin, Duląbka. Niezadługo powiat Jasielski będzie jednym Związkiem.

Drodzy Bracia, Chłopi, apeluję do Was, rozumcie już raz te swoje nędze, bo dzisiaj już przyszedł czas na to, żebyśmy się bronili przed drapieżnymi wilkami. **Przecież wiecie, jak naszą pracę rozkradają wszyscy ci, co nie pracują, a dobrze żyją.** Nie słuchajcie rozbijaczy, którzy wam powiedzą „co wam Związek da“, albo „co wam Stapiński da“. Ja powiem, że nic, bo my sami sobie płacić nie będziemy, a Stapińskiego nie stać, żeby nas wszystkich zapłacił. Lecz my sobie sami w ten sposób płacimy, kiedy się oświecimy i zorganizujemy. Wtenczas wszyscy poznamy tych trutki, co naszą pracę zjadają i wypędzimy ich na cztery wiatry. **Oświata, to jest największe bogactwo na świecie.** A są jeszcze tacy chłopi, którzy nie chcą zrozumieć, łakomią się na głupie parę złotych, co im Piast, albo Sztandar do ręki włoży, albo za parę kieliszków wódki sprdadają brata swego, chłopca. Znam kilku piastowych naganiaczy i widziałem na swoje oczy, jak p. Madejczyka prowadzą po trotuarze w Jasła i latają za nim jak morskie ptaki koło okrętu, kiedy szukają żeru. Podobnie Madejczyka prowadzą naganiacze to do Maksa w Rynku, to do Dymnickiego, ażebym im gardła pozalewał. Piastowi rozbijacze chłopów powiadają, co ci Związek da, albo co ci Stapiński da, trzymaj się tego stronnictwa co ci da wypić i do garści. **To są obrońcy chłopca.**

Stanisław Kosiek.

—o—

Głosy z Pomorza.

TORUŃ 14 listopada 1925. Każdy Polak musi o tem wiedzieć i to rozumieć, że **utrzymanie Pomorza wraz z korytarzem gdańskim w posiadaniu Polski jest bezwarunkową koniecznością państwową.** Tylko własny dostęp do morza otwiera Polsce swobodną drogę na cały świat. Państwo bez dostępu do morza jest skazane na wieczną zależność gospodarczą od otaczających je sąsiadów i nigdy nie może się stać prawdziwą niezawisłą potęgą. Historia naszej przeszłości poucza, że śmiertelnym ciosem było odcięcie Polski od morza. — I teraz Prusacy myślą nieustannie głównie nad odebraniem Polsce Pomorza i korytarza gdańskiego, czyli chcą nasz naród zamknąć w butelce, aby się udusił.

To niezmierne znaczenie Pomorza dla naszego państwa nakazuje i całemu narodowi i Sejmowi i rządowi **otaczanie Pomorza najtroskliwszą opieką** i takim postępowaniem, abyśmy mogli wytrzymać konkurencję z nieustanną robotą pruską. Najmądrzejszych i najuczciwszych urzędników powinien rząd przeznaczać na Pomorze, aby tu był wzorowy porządek prawny, lepszy niż u Prusaków. Najgorliwszych profesorów i nauczycieli powinien rząd kierować do szkół pomorskich, bo tylko przez wysoki poziom nauki, rozumu potrafimy się oprzeć znakomicie zorganizowanej hydrze krzyżackiej. Kolej, poczta, policja, wszystko jednym słowem powinno funkcjonować na naszym

Pomorzu aż po Gdynię wzorowo, aby prusactwo nie mogło ani drwić, ani podburzać, ani imponować.

Wreszcie, jeżeli gdzie, to w pierwszym rzędzie **na Pomorzu ze względów państwowych polskich Polski Narodowy Kościół Katolicki ma największą rację.** Przez wprowadzenie polskiej narodowej liturgii kościelnej odcinamy się najradzykalniej od międzynarodowej łaciny i od łacińskich misjonarzy pruskich. Czy nasi panowie rządzący z Warszawy tego nie rozumiają? Możeby się zechcieli nad tem zastanowić na chwilę. Ale jeżeli już rząd warszawski skrepowany konkordatem Grabskiego nie chce pójść za przykładem innych narodów, a w tych czasach Czechów, jeżeli już nie sam nie chce uczynić dla poparcia Kościoła Narodowego, co uważam za **wielki błąd i ciężki grzech przeciw Polsce**, to niechże przynajmniej nie przeszkadza ludowi polskiemu w tej wielkiej pracy dla Polski. Polska rzesza ludowa na Pomorzu instynktownie, jakby z natchnienia bożego garnie się tłumnie do Kościoła Narodowego, więc niechże rząd warszawski uszanuje zasady Konstytucji i niech nie tamuje bezprawnie budowy granitowej zapory przeciw germanizmowi.

Usunięcie biskupa ks. Rosentretera i sufragana ks. Klundera od kierownictwa djecezją na Pomorzu, co gazety endeckie i NPRowskie usiłują przedstawić jako wielki sukces polski, wcale jeszcze

sprawy nie rozwiązuje. Jeżeli na ich miejsce przyjdą tacy fanatycy rzymscy jak ks. Mirek, to siła polska może na tej zmianie tylko bardzo dużo stracić. Fanatyzm rzymski, pominąwszy, że paraliżuje rozwój umysłowy ludu polskiego, poniża nas w opinii prusaków i ułatwia im intrygowanie przeciw Polsce. Politykerzy endeccy czy NPRowscy, mający na celu tylko zdobycie mandatów poselskich i ułatwiający to sobie przez schlebianie księżom rzymskim, są ślepi i głusi na tę prawdę. Ale rząd polski, odpowiedzialny za byt, rozwój i przyszłość narodu, powinien pouczyć wojewodę Wachowiaka, że nie wolno przykrawać nieśmiertelnego bytu narodowego do chwilowych interesików osobistych czy NPRowskich. Jan Pomorski.

GRUDZIADZ, 14 XI. 1925. Wczoraj odbyła się tu rozprawa sądowa przeciwko p. Łepkowskiej, oskarżonej przez rzym. ks. Dębka o obrazę. Sąd skazał p. Łepkowską na trzy miesiące więzienia, chociaż ona nigdy nic o ks. Dębku nie mówiła. Tło sprawy jest następujące: podczas pogrzebu z parafii narodowej, gdy uczestnicy powracali, wyzywały ich dewotki od djabłów, a na ks. narodowego Hajduka wołały szatan itp. P. Łepkowska zwracała księżym posługaczkom uwagę że księdza narodowego nie czuć siarką, a w końcu kazała się im pocałować... Obrażone paniusie poszły ze skargą do ks. Dębka. Pewnego dnia urzędnik sądowy przynosi p. Łepkowskiej wezwanie na termin i przy tej sposobności prawi jej morały, że za obrazę narodowców niema kary, nalegając, aby poszła przeprosić ks. Dębka. P. Łepkowska poszła na sąd spokojna, gdyż do żadnej obrazę ks. Dębka się nie poczuwała, aż tu Sąd orzeka karę trzechmiesięcznego więzienia. Podczas rozprawy ks. Dębek lżył Kościół Narodowy, a dewotkę, która świadczyła, zabrał ks. Dębek wprost z sądu do szpitala. P. Łepkowska do tej rozprawy żadnych świadków nie wezwała, gdyż nie poczuwała się do żadnej winy. Zobaczymy, co zrobi Sąd apelacyjny. Ale ten wyrok na p. Łepkowską daje miarę, co się tu dzieje. Małuczko, a ks. Dębek „z wielkiego miłosierdzia” zarządza tortur średniowiecznych przeciw narodowcom. **Chrześcijańin.**

BYDGOSZCZ. Odbył się tu zjazd redaktorów gazet pomorskich, to znaczy cheńskich i NPR-owskich. Był na zjeździe i wojewoda Wachowiak. Odbyła się przytem huczna uczta z koncertem itd. A pośród ludu pracującego hędza wielka. **Fr. T.**

Sprawy powiatowe i gminne.

Z OŚWIĘCIMSKIEGO. Jak się socjaliści starają o ubezpieczenie na starość górników, których mają w swej organizacji tak zwanej zawodowej. — Zmuszony tu jestem nadmienić jako górnik, pomijając już czas nieboszczki Austrii a wzięwszy czas za naszej Ojczyzny. Gdy się stał przewrót po tak strasznej wojnie światowej, gdy już Ojczyzna z letargu obudziła się do życia, wtenczas obiecywali nam różni obrońcy raj, a przeważnie socjaliści. Pamiętam jak tu zjechał na kopalnię w Brzeszczach obok Oświęcimia były poseł na Sejm Franciszek Rejdych z P. P. S., obiecywał górni-

kom ubezpieczenie na starość, powiadał, że górnik raz na zawsze torbę stracił, że już musi po tak ciężkiej pracy rzucić kij zbraczy. A co się okazuje po kilku latach? Przed każdymi wyborami do sejmu czy do Kas chorych, czy do jakichkolwiek instytucji, to zawsze P. P. S. nastawia argument o ubezpieczeniu na starość. Aż wstyd się przyznać, że wypracowany górnik po tak ciężkiej, kilkuletniej pracy otrzymuje 12 do 17 złotych miesięcznej pensji. Muszę tu nadmienić, że na Górnym Śląsku polskim, jak i w Kongresówce są trochę lepiej górnicy traktowani co do pensji jak i co do zarobków. Tylko u nas w Małopolsce są najgorzej traktowani górnicy. Zawsze nam P. P. S. obiecuje, a my cierpimy z dnia na dzień wielką biedę. W tutejszej kopalni jest około 10% górników, którzyby już szli na spoczynek, ale czekają na tak zwaną prowizję. Ciągłe tu zjeżdżają z partii socjalistycznej posłowie, sekretarze powiatowi i oświadczają że to narazie niemożliwe przeprowadzić w sejmie. Był tu ostatni raz z Chrzanowa sekretarz Papuga i oświadczył nam, że przy obecnym składzie sejmowym nie da się ubezpieczenia przeprowadzić, musi rząd ten ustąpić, a w tenczas ubezpieczenie przeprowadzą. Aż tu czytamy w naszym „Przyjacielu”, że partja socjalistyczna głosowała za przedłużeniem żywota tego rządu. Tak inaczej się tu górnikowi mówi, a inaczej się robi w sejmie. Ciekawym co tu znów sekretarz Papuga opowie. Prosimy was posłowie Związku Chłopskiego nadmienić nam, czy też poseł Żuławski, Stańczyk lub inny socjalista wysunął na plenum sejmu ubezpieczenie górnika. Wiem że dużo górników już abonuje „Przyjaciela Ludu”. Możeby w tej sprawie tak ważnej któryś wypowiedział się na szpaltach „Przyjaciela Ludu”.

Stały prenumerator, **Górnin.**

DĄBROWA, pow. Janów. 7-go listopada o godz. 19. wybuchnął pożar w zagrodzie Józefy Babilradzkiej (wdowy). Spalił się dom, na strychu było sporo zboża, które się też spaliło. Gdyby nie dzielny ratunek sąsiadów, to byłoby się spaliło 5 zagród które się stykają z sobą. Ale dzięki gorliwości ludzi pożar umiejscowiono.

Tegoż samego wieczoru tylko na drugim końcu wsi Wawrzyniec Naborczyk i syn jego Józef napadli na sąsiada Jana Karczmarzyka i krwawo go pobili. Sprawców aresztowano, pobitego i rbrozonego krwią odwieziono do felczera w Anopolu. Taka to jest braterska miłość.

Władysław Gąsczyk.

OSOBY CIERPIĄCE na silny uporczywy kaszel astmę, duszność, odczuwają prawdziwą ulgę, już po jednorazowym zużyciu wywaru z ziół „Brustee” usuwające skutecznie i rychło powyższe do legliwości. Pakiet 2 złote. Wysłać pocztą po nadstaniu należytości: P. Michoń, Kraków I. Skrzynka poczt. 104. — Uprasza się o dokładny adres.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową, skradzioną mi w Oleszycach. Rocznik 1897. Iwan Procało w Cewkowie pow. Lubaczów.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez 2 p. p. na nazwisko Jan Kochański, ur. w r. 1900 Krościenko Niżne.

Okruszyny.

PANTEON POLSKI, ilustrowany dwutygodnik, poświęcony pamięci i czci poległych o niepodległość Polski, wraz z kroniką czynów żołnierza polskiego w latach 1914—1921, wychodzący we Lwowie od dwóch lat, poświęca zeszyt 16 walkom o wyzwolenie Lwowa w dniach od 1 do 22 listopada 1918. Lektura bardzo zajmująca i pożyteczna.

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ w Warszawie organizuje kurs dwutygodniowy dla kierowników pracy w Kołach Młodzieży Wiejskiej. Kurs odbędzie się w Warszawie od 7-go do 20-go grudnia br. Szczegóły podane w „Siewie“.

KSIEŻA NIE CHCĄ PŁACIĆ PODATKÓW. Kurja biskupia w Wilnie w piśmie z 20 sierpnia br. sprzeciwiła się wymierzaniu księżem podatku dochodowego od dochodów za obrzędy kościelne. Niech płacą owieczki.

DO TEGO DOCHODZI. Chłopi Jafin Romaniuk i Jan Karpiuk z gminy Powurek koło Łucka kupili przed wojną od tamtejszego obszarnika Czesława Dąbrowskiego 70 włók gruntu za 9000 rubli, które zapłacili. Mimo to, obszarnik chciał im grunt odebrać. W sądzie w dwóch instancjach Dąbrowski wygrał, ale za to życiem zapłacił. Dąbrowski wyszedł z domu 4 września br. i więcej nie wrócił. Dopiero 27 października znaleziono jego zwłoki poszarpane na drobne kawałki. Sprawcy po wymiarzeniu samosądu zbiegli ze wsi jeszcze we wrześniu.

DZIENNIK LUDOWY z 11 bm. zwraca uwagę wojewody Garapicha na szerokie zabawy i libacje nocne starosty rzeszowskiego dr. Spisa. Pensja urzędnicza nie może wystarczyć na koszty takich hułanek, więc skąd to dr. Spis pokrywa? Każdy mieszkaniec Rzeszowa wie o tem, bo widzi, że starosta Spis pozostaje w jakichś stosunkach z miejscowymi geszefciarzami, ale bliższych okoliczności znać nie może. Ten starosta udał się piastowcom nadzwyczajnie.

GOSPODARSTWO.

GIELDA PIENIEŻNA. Jak ostrzegaliśmy złoty drgnął silnie 12 bm., i tego dnia spadł na 6.70 za dolara. Na giełdach w Berlinie Pradze, Zurychu, Londynie spadek złotego był nawet większy. Dnia 16 bm. płacono 7 zł. za dolara. Czy uowy Rząd rychło zatrzyma dalszy spadek, to zobaczymy. A więc ostrożnie, zaczekać spokojnie.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI za trzeci kwartał br. w gminach miejskich oraz tych nieruchomości w gminach wiejskich, które pobierają od lokatorów 12% przedwojennego komornego, płatny jest do dnia 1 grudnia. Odwołania składać można władzy wymiarowej w ciągu dni 14 od dnia, w którym nadeszło wezwanie płatnicze.

WSZEDZIE ONI. „Poradnik Gospodarstw Wiejskich“ Nr. 45. zamieszcza bardzo interesujące sprawozdanie z przebiegu dwu narad w Ministerstwie rolnictwa w sprawie organizacji handlu bydłem,

aby wyzwolić producentów tj. głównie chłopów z pod obucha skartelowanych spółek handlarzy, oraz aby zapewnić stały zbyt i poprawić cenę. Okazuje się, że minister rolnictwa Janicki stale popiera wnioski obszarników, czyli pracę hamuje. Trudno się mu dziwić, p. Janicki należał i należy do „ziemian“.

„GŁOS WIERZYCIELI“, dwutygodnik poświęcony sprawom wszelkich wierzytelności prywatnych i państwowych, oraz obronie drobnych akcjonariuszów, ukazał się w Warszawie. Celem jego ma być doprowadzenie do zmiany rozporządzenia waloryzacyjnego z 14 maja 1924 i wszelkich zarządzeń rządu, które doprowadziły do pokrzywdzenia oszczędnościowców w różnych kasach, bankach itd.

WESOŁY KĄCIK.

— Panie Izidor! Pan się ożenił z miłości, czy dla pieniędzy?

— Z miłości dla pieniędzy.

* * *

Sędzia: — Proszę świadka powiedzieć ostatnie miejsce pobytu?

Świadek: — Czy ja wiem? Ostatnie miejsce pobytu... ja myślę, że to będzie cmentarz.

Odpowiedzi Redakcji i Administr.

K. Starzel: Powiedźcie ks. proboszczowi, aby taką gadaniną nie obrażał Boga. Każdy człowiek uczciwy ze zdrowym umysłem uznaje Boga, Stwórcę wszechświata za istotę nieskończenie doskonalszą od najdoskonalszego człowieka. Życie Chrystusa jest miarą doskonałości Bożej. Niechże ks. proboszcz pamięta, że „nie można dwom panom służyć — Bogu i mamonie“. — **B. Kawa:** W procesy majątkowe między rodzinami chłopskimi nie możemy i nie chcemy się mieszać. Zróbcie sąd polubowny, niech on powoła swego męża zaufania, Wy swego, ci dwojg niech wyszukają bezstronnego uczonego człowieka na rozjemcę i rozstrzygnięcie. Na Boga, miejcie litość nad sobą i nad dziećmi, nie procesujcie się, zwłaszcza w tych czasach, nie napychajcie kieszeni adwokatom. — **A. Janus:** 2 dol. otrzymaliśmy, dziękujemy, prosimy zjednać paru nowych czytelników. — **M. Michna:** 2 dol. otrzymaliśmy, zapłacone do 22 X. 1926. — **T. Czekał:** Tarnopolskie należy do zakresu działania Okręgowego Związku Chłopskiego, Lwów, ul. 3-go Maja 8. Musimy pilnować pracy na terenie krakowskiego Związku Okręgowego, za który ponosimy odpowiedzialność. Pozdrowienia i prośba o nieustanną pracę agitacyjno - organizacyjną. — **M. Taszycki:** Za wskazówkę dziękujemy. Przyjaciel jest gazetą polityczną, więc na fachowe artykuły rolnicze dużo miejsca nie może poświęcać. Gminny Związek Chłopski powinien z Kasy członkowskiej zaprenumerować fachowy tygodnik rolniczy, np. „Poradnik Gospodarstw Wiejskich“, Warszawa, Tamka 1. Kosztuje tak samo jak Przyjaciel. — **Fr. Kosiba:** Mądry człowiek nie zważa na takie „honorowe“ głupstwa. Jeżeli zawadzacie ks. katechecie w zakrystii i jako Związkowca nie chce Was tam widzieć, to idźcie pod chór. Są takie krzesła w kształcie łaski, to sobie sprawcie i noście z sobą do Kościoła i z powrotem. Silną wolą wszystko przewyciężycie. — **St. Synowiecki:** Liczcie się z tem, że nie tylko kobieta wiejska ale i mężczyzna przeważnie zapomina języka w gębie, skoro stanie przed sądem. Niech to najpierw powie wobec dwóch świadków we wsi, abyście ich mogli powołać na świadków. — **T. Kozak:** Wydrukujemy, choć uderza na nas za to. Zjednoczcie ludzi w Związek Chłopski. Możecie być pewni, że tylko dobro biedoty chłopskiej mamy na względzie. Pozdro-

wienie Wam. — **W. Skiba**: Bank rolny jest bankiem państwowym. Gdzie się dało, to ściągnął pomimo odroczenia. Z listu widzę, żeście rozbrojeni, więc dziwię się, iż potrzebujecie jeszcze wyjaśnień co do organizacji. — **L. Szumowski**: P. Biel zapomniał doreczyć, ale po pańskim liście zapisaliśmy i będzie mu przychodzić regularnie. Proszę być na posiedzeniu Pow. Związku Chł. w Jaśle 4 grudnia, zobaczyć się z p. Madejem i z nim ułożyć termin zwołania. Pracujcie i pomagajcie ile sił. — **Parafianin z Cmolasa**: Czego się obawiacie? Ani wam nie da, ani też i nic zrobić nie może. Jeżeli wszyscy tacy odważni, to nic dziwnego, że lupi skórę. Rozpowszechnijcie w parafii „Przyjaciela Ludu”, a zobaczycie, że nawet góspoda spokojnie. — **M. Galeb**: Brawo. Powolne, głośne, wyraźne czytanie czy to gazetki, czy książki, jest najlepszym sposobem do wyrobienia się na mówcę. Czytać, czytać jak najwięcej. — **M. Ziemba**: Upominamy firmę Debuszczaka listownie, aby odesłał pieniądze za zwrócone kosy. Jeżeli tego nie uczyni, to napletniemy w gazetce. — **J. Sikora**: Dajcie pokój z uchwałami przeciw „brzuchaczom”, bo to niema sensu. Otyłość jest zazwyczaj dowodem chorobliwego organizmu. Również nie można nikogo karać za to, że jest zdrowy, rośli i silny, wlec ma znaczną wagę, tak samo jak nie jest żadną zasługą, że ktoś jest kusy i chudy. Chudość bywa też dowodem kobieciarstwa i lampartki. To nie jest poważne stawianie spraw. — **L. Zygałdo**: Czy nadeszła moja listowna odpowiedź? — **J. Korab**, **Luteza**: Wobec zastój trudno o miejsce. — **S. J. Bobczon**, **Chłocopec**: Odpowiedź listowna wysłana 14 bm., dlatego tu podaję tylko polityczną informację. Powiat Strzyżów można uważać za twierdzę Związku Chłopskiego. **Luteza** na czele, potem **Wiśniewa**, **Łęci**, **Kalembina**, **Konieczkowa**, **Zyznów**, **Jawornik**, **Wysoka** i t. d. **Plastowcy** trafiają się jeszcze w **Dobrzechowie**, **Pstragowej** i **Lubli**, **ósemkarze** chłopskie w **Godowej**, **Zarnowej** i koło **plebanji**. Na czele Zarządu Powiatowego Związku Chłopskiego stoi p. **Wawrzyniec Tomaszewski**, były poseł, emeryt, kierownik szkoły z **Łęk**, zamieszkały w **Pułankach**, p. **Fryszak**. Można być pewnym, że pod jego kierownictwem stworzy się granitowa organizacja. — **Witryłów**: Otrzymałem, pomniejszając, ale przedtem proszę się zgłosić na wlecu w **Dydni**. — **L. Fillek**: Z wykazu zwołań wiadomo Panu, że na dzień 22 bm. zapowiedziano już dawniej zwołanie gdzieś indziej. Proszę się porozumieć z p. **Madejem**, jako przewodniczącym Zarządu Pow. Związku Chł. na którąś niedzielę grudnia. **Cześ!** — **M. Konieczny**: Pięknie piszecie, ale chwycicie postępującie, wobec tego trudno drukować. — **Wi. Kowalski**: Dajemy bez zmiany, aby się Pan przekonał, że chodzi nam o sprawę, a nie o schlabanie ciemności. Jest wielka gromada nauczycieli gorliwych i życzliwych chłopu, ale jest za wysoki procent próżniaków i obiboków, którzy przynoszą ujemną nauczycielstwu, a społeczeństwu wyrządzają wielką szkodę. Organizacja ich nie upomni, z obawy o ucieczkę do klerykałów, więc musi te robotę spełnić ktoś inny. Krytyka jest zdrowa i pożyteczna, jeżeli dyktowana troską o sprawę publiczną i utrzymana w granicach przyzwoitych. — **Odrzykoniacy**: Weźcie sobie za obowiązek założenie Gminnego Związku Chłopskiego na **Węglówce**. — **J. Wodziński**: Radzimy się zwrócić ustnie do Starostwa, aby ono wyjednalo w Ministerstwie pracy zwolnienie od obowiązku zapisu. **PPS** opiera swą siłę na urzędnikach „Kas chorych”, więc pragnie je rozszerzyć jak najbardziej. **Gminy wiejskie** są zwolnione do czasu. — **J. Cwiakala**: List z **Francji** będzie drukowany. Za informację dziękuję. **Powoli** wszystko uporządkujemy. **Pozdrowienia** Wam i wszystkim Związkowcom. — **W. Pawłowski**, **Cleveland**: 1 dolar otrzymaliśmy, dziękujemy i prosimy nadal o pamięć i rozpowszechnianie gazetki. Z myślą o powrocie ostrożnie. Jeżeli nie nastąpi zmiłna, to odradzamy jak najusilniej. — **J. Cherpza**, **Waterbury**: 2 dolary otrzymaliśmy. Staramy się, aby „Przyjaciel Ludu” był nie tylko zbiorem wydarzeń z tygodnia, lecz także, aby zawierał potrzebne wskazówki, czyli był przewodnikiem w orientowaniu się po drodze życia. Tem się różni nasza gazetka od wielu innych. Dziękujemy za poparcie i bardzo prosimy o nie nadal. — **J. Gafuszka**, **Barrington**: 2 dolary na prenumeratę dla p. **J. Makary** otrzymaliśmy i rozpoczynamy wysyłkę.

Dziękujemy i pięknie prosimy o jednanie nadal czytelników. Ustawa z r. 1924 o drobnych dzierżawach obowiązuje aż do jesieni 1930 r. Właściciel mógłby odebrać tylko dla siebie — ale dla siostry nie. — **J. Kubit**, **E. Chicago**: List z 26 października wraz z 2 dolarami doszedł. Dziękuję. Miłe wspominać razem spędzone chwile w roku 1924. **Pozdrowienie** wszystkim zasyłam, a osobliwie ks. **Pladze**. Zdaje się, że marzenia o powrocie trzeba będzie porzucić, chyba przyszły jakieś gwałtowne zmiany. Bardzo serdecznie proszę Was wszystkich z **Krośnieńskiego** o pomoc na budowę **Kościola Narodowego** w **Krośnie**. **Możeby** i ks. **proboszcz** raczył urządzić specjalną kolektę na ten cel? — **W. Włetecha**, **Warren**: Za 2 dolary na dalszą prenumeratę uprzejmie dziękuję, również za bratnie życzenia. **Zdrowie** i **energia** tymczasem jeszcze zupełnie dopisuje, więc pracuję jak za młodych lat i mam wiarę, że **Związek Chłopski** stanie się rychło potęgą, która zjednoczy chłopów i wyrwie ich z piekła, do którego prowadziło rozbiście. **Pomagajcie** ile możności. **Zadane** adresy podam po porozumieniu się z Zarządem Powiatowego Związku Chłopskiego w **Jaśle**, bo chodził mi o to, aby oni, jako znający miejscowych, wzięli odpowiedzialność. **Cześ!** — **J. Gluszek**, **S. Sciu**: List z 7 bm. wraz z 10 frankami otrzymaliśmy. **Korespondencja** w druku. **Prosimy** nadal pisywać. **Wołajcie** do sąsiadów w **Ojczyźnie**, aby stawali w szeregach Związku. — **J. Pomorski**: Bardzo dziękujemy za list z 13 bm. **Ani** marzyć o dzienniku w tych czasach. **Pragniemy** natomiast powiększyć **Przyjaciela**, aby więcej zmieścił. **Co** tygodniowo umieścimy choć nieco. — **P. Ciepielowski**: **Dzwon** **Zygmunta** nie pomoże, tylko szubienica i kryminal. **Do** **rabusiów** szkoda mówić po ludzku. **Jest** ich tak dużo, że nie można ich nasycić. **Dlatego** szkoda **perswazji**, tylko trzeba stworzyć siłę i siłą **łotrów** uprzątnąć. **Pozdrowienia!** — **J. Kunigiewicz**: Dziękujemy będzie w **całości** za tydzień. **Do** **widzenia** w **Gorlicach** 1 grudnia. — **J. A. S. Białobrzegi**: **Znecanie** się nad człowiekiem nie odpowiada naszej metodzie. **Łotr** jest i sprawa skończona. **Kopnąć** precz, ale pasów nie drzeć. — **Niepsiakrew**: **Dlaczego** tak długo milczeliście? **Zamieścimy** za tydzień, albowiem teraz przesilenie zajęło dużo miejsca. **W** **Bochni** **zrobimy** **wkrótce**. — **A. Stepowski**: **Nr.** z 8 bm. był Panu wysłany. **Widocznie** ktoś ukradł. **Na** razie wyczerpany. **Może** otrzymamy w **wzrotach** z agencji to prześlemy. **Dlaczego** Pan zaraz nie wniósł reklamacji? — **Nadolany**: **Brawo**, będzie za tydzień.

K. Starzecka: **Rentę** wymierzoną **wypłają** w **grudniu**. — **M. Bury**, **K. Karbowul**, **K. Kuczma**, **B. Ulmański**: **Przysłać** zaraz **żądane** pisemnie dokumenty. — **K. Posadzka**: **Przysłać** do redakcji **wypełnioną** i **potwierdzoną** deklarację. — **A. Krokos**, **W. Harabasz**: **D. O. K.** **wzwa**no do **nadesłania** **metryki** **śmierci**. — **S. Wójtowicz**: **Poselstwo** **polskie** w **Wiedniu** **ponagla** się o **przysłanie** **metryki** **śmierci**. — **P. postowi** **Pawłowskiemu**, **M. Cieslicka**, **M. Rogala**, **A. Banasiewicz** **II-o** **Błajejowska**, **S. Sielarska**, **St. Klepacz**: **Zaopatrzenie** **wymierzone**, **będzie** **wypłacone** w **grudniu**. — **E. Altbaner**, **G. Ekert**, **K. Szypuła**, **H. Zawojka**: **Nadesłać** **żądane** dokumenty. — **St. Wołk**: **Oczekuje** się **odpowiedzi** **dyrekcji** **kolejowej** w **sprawie** **karnej**. — **E. Teżyk** **II-o** **Tarczyk**: **Prośba** **dotąd** **nie** **wplynęła** **do** **Izby** **skarbowej**. **Pytań** **o** **nią** **tam**, **gdzie** **oddana**. — **Sieroty** **po** **śp. J. Burka**, **T. Szwał**: **Poselstwo** w **Wiedniu** **wzwa**no do **przysłania** **metryki** **śmierci**. — **M. Grochowska**: **Zażalenie** **przesłano** **Ministerstwu** **skarbu**. — **M. Samborska**: **Odmówiono** **dla** **braku** **związku** **cierpienia** **ze** **szłąbą** **wojskową**. — **J. Gac**: **Wdrożono** **ponownie** **dochodzenie**. — **M. Rapaty**: **Zwrócić** się **do** **Związku** **inwalidów** **o** **poradę** **i** **pomoc**. — **L. Mańkut**: **Jak** **imię** **siostry**, **wdowy** **po** **ku**? **zamieszkałej** **gdzie?** **powiat?** **Czemu** **podania** **nie** **posłano** **do** **Izby** **skarbowej** **w** **Krakowie**? — **M. Babiec**, **Solec Kuj.**: **Napisać** **prośbę** **do** **Izby** **skarbowej** **przez** **P. K. U.** **i** **dołączyć** **potrzebne** **dowody**. **Za** **nadesłaniem** **3** **zł.** **60** **gr.** **przysyłamy** „**Poradnik**” z którego wszystkim **dowiedzieć** **się** **można**. — **R. Sroka**: **Papiery** **listem** **zwrócone**. **Poradnik** **i** **kalendarz** **wysłany**. — **J. Soltyś**: **Czy** **Pana** **zarejestrowano** **jako** **inwalidę**? **Radzimy** **nabyć** **sobie** **Poradnik**, **po** **przeczytaniu** **którego** **postąpi** **pan** **wedle** **ustawy**. — **S. Dudek**: **Napisać** **o** **co** **chodzi**, **bo** **w** **Pańskim** **liście** **zupełny** **brak** **przedstawienia** **sprawy**. **Pisać** **krótko** **ale** **zrozumiale**, **z** **podaniem** **nazwisk** **i** **imion** **osób**

oraz przedmiotu o który czynią starania. Domysłami nie trafimy do ładu. — **M. Cleliczka:** Czy prośba o przyznanie zaopatrzenia do Izby skarbowej wniesiona? Nam żadnych dokumentów nie posyłać, jeśli prośby nie napisano, gdyż pisanie próśb wcale się nie trudnimy. Zwrócić się do Związku inwalidów o radę i pomoc. — **J. Stabryła:** Sprawa beznadziejna. Dr. Horszowski przysłał nam Pańskie pismo. — **M. Jaskółka:** Sprawa beznadziejna z powodu własnej nieostrożności. — **W. Inzlot:** Zaopatrzenie można uzyskać, wnosząc pismem prośbę do Izby skarbowej w Krakowie. Pouczenia udzieli Panu Związek inwalidów. — **Emeryci:** Projekt rządowy noweli do ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 r. przewiduje zwolnienie emerytów od płacenia 3% składek skarbowych i zapewnienia rencistom „zaborczym” kolejowym i państwowym pobór renty obok emerytury. Ponieważ zrównanie emerytów „zaborczych” z polskimi pozostawiono nadal samowoli rządu jest rzeczą inwalidów dopilnować, by projekt noweli uległ gruntownej poprawie, nad czym delegaci Związku emerytów cywilnych w Warszawie gorliwie pracują. Dzięki ich zabiegom przyznała Rada ministrów emerytom kolejowym Małopolski zgodne z ustawą szczeble i wyższe grupy. Zwrot różnicy z przechowywania marek na złote po 31 groszy za jeden punkt poborów nastąpić też ma niebawem, skutkiem czego wnoszenie za-

powiedzianych reklamacji, na które formularze mieliśmy rozsyłać, okazuje się zbytecznym. Wyplata należnej różnicy poborów rozpoczęta 1 października br. przeciągnie się kilka miesięcy, już z powodu trudnej roboty z przechowywaniem, już też z powodu pustki w skarbie, pozostawionej w spuściznie przez rządy kliki Wł. Grabskiego. Oszczędzają ona na emerytach, przekreślając rozporządzeniami korzystne postanowienia ustaw i oszczędnościami tak uzyskanymi tuczyła się sama, wyznacząc sobie co kwartał wysokie remuneratione. Zamiast redukcji urzędów klika tworzyła coraz nowe pęta, ażeby tłuste nasiąć posady dla krewniaków i przyjaciół w rodzaju Kawczików itp. Wysokie urzędy zajęli szewcy, ogrodnicy, fryzjerzy, gajowi, grajki i służba domowa. Urzędowania nie rozumiane inaczej jak w obchodach, bankietach i popisywaniu się wyniołą bez treści. Naprawa rozmontowanej maszyny państwowej kosztować teraz będzie bardzo wiele pracy, a emeryci uzbroić się muszą w cierpliwość, zanim ustawowe należytości otrzymają. Z ustąpieniem Grabskiego pozostała im przynajmniej pociecha, że konpromitacja popelnionych przez niego bezprawia, otrzeźwiła polskie społeczeństwo, które przestanie niewątpliwie łudzić się, jakoby u nas rządzić było można prawem gwałtu — a rząd nowy uzna niewątpliwie siłę prawa jako naczelną dla siebie zasadę.

St. Stączek.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Po przerwie wywołanej stosunkami powojennymi otrzymać można ponownie słynne, medalami wystaw światowych odznaczone i od przeszło 30 lat zaprowadzone

Nacieranie bólu uśmierdzające, na

**REUMATYZM
ORAZ WSZELKIE ŁAMANIA**

„NERWOL“

DRA FRANZOSA W TARNOPOLU

Dostać można we wszystkich aptekach, żądając wyraźnie **NERWOLU Dra Franzosa**, z marką ochronną **Olbrym z młotkiem**, albo wprost pod adresem: **Dr. Juliusz Franzos, aptekarz w Tarnopolu Nr. 9.**

Dr. Marek Pelzling

adwokat i obrońca w sprawach wojskowych

przeniósł swą kancelarię adwokacką

z Rzeszowa do Krakowa, ul. Karmalicka 10 (Tel. nr. 238).

IGNACY CYPRES



KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL
wysyła zegarek płaski Enigma 17 zł.,
budzik 12 zł. Mandoliny włoskie od 22-25
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 25 zł.
Harmonje wied., model 1 rząd. od 32 zł.,
Niklowe Rosk. Patent z łańcuszkiem 10 zł.
Cennik ilustrowany zegarów i instrumen-
tów muzycznych darmo i opłatnie.



Wysyłam darmo!!

1/2 losu 7 Państwowej loterii dobrocz. 20.000 zł.
na której można wygrać od 5 zł. do 20.000 zł.

Spróbujcie swąją szczęścia jest 7000 wygranych

Wysyłam tą premję bezpłatnie każdemu temu, kto
wypisze od nas niezbędą dla każdej rodziny

**całą zimową
wyprawę tylko za 42 złotych**

a mianowicie: 1) Na całą zimową ubranie męskie 3 metry
czysto wełnianego dobrego kortu lub sukna. 2) Na całą
zimową damską suknię, odcinek dobrego materiału.
3) 6 metrów dobrej lacji na bieliznę. 4) 6 metrów ładnej
flanelli na sukienki dzieciinne. Za dobroć towaru gwaran-
tujemy i w razie nie spodobania się takowego zwracamy
pieniądze.

Uwaga wyprawę wraz 1/2 losem wysy-
łam Pocztą za zaliczką

Listownie zamówieiała wraz z zadatkiem 5-ciu złotych prosimy adresować:

M. BRYL, Łódź, Piotrkowska Nr. 58.

**Miód pszczelny
patoka**

w blaszankach po 5 i 10 kg. —
w cenie 2 zł. 50 gr. za 1 kg.
wysyła za zaliczką

JAN ŚNIEG

Kupczyńce, p. Denysów, koło Tarnopola

Miód

z własnych pasiek wraz z blaszanką i portem
za 5 kg 14 zł, za 10 kg 26 zł 20 gr., wysyła za
zaliczką **KOOPERATYWA NADIJA I S-ka,**
Horodyszczce, poczta Kozłów, wojew. Tarnopol.

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Bienia, urodzony w r. 1898 w Korczyniu, powiat Krosno.

Miejsce na adres

Jednajcie
nowych czytelników
„Przyjacielowi Ludu“

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólowi żyt spuchliznom, bólowi nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. Chwałę ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek **ICHTIOMENTOL** Działanie
nadzwyczajny pewne i szybko

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 309

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.

Kupuję pocztowe marki

czyli stemple

tak stare jak i nowe, nie robi różnicy jakiego one są państwa i jakie stare. Uprasza się nadsyłać na ręce przewodniczącego pod adresem następującym:

Thomas Dellkat, 181 Liberty ave.,
Hillside N. J. U. S. A.

Ajentów

Po wsiach i miastach poszukuję na artykuł bezkonkurencyjny który każdy kupi. Sprzedaż bardzo łatwa. Po próbnym czasie dziennie szeptu i stała pensja. Wzory i prospekty za nadesłaniem zł. 250, które się przy pierwszych zleceniach zwraca. (2)

Matador Wyt. Chem. oddz. 20
Bydgoszcz-Szretery.

Bacność**Sklepy i Kółka Rolnicze!!**

Wszelkie farby, pendzle, lakiery, pokosty, terpentynę, gips, cement, pasty do bucików, smar do wozów, wazelinę do skór — zakupicie najlepiej
i najtaniej u firmy

„CHEMIKAL“ KRAKÓW

ulica Tad. Kościuszki 37.

Załadajcie natychmiast podania ceny tego, co potrzebujecie!